

KS. ADAM SZOT

## REPRESJE WŁADZ KOMUNISTYCZNYCH WOBEK ZGROMADZENIA KSIĘŻY SALEZJANÓW W RÓŻANYMSTOKU W LATACH 1945-1958

### I. KRÓTKIE DZIEJE RÓŻANEGOSTOKU

Okolo 1658 r. w Różanymstoku osiedlili się dominikanie, którzy od Szczęsnego i Eufrozyny Tyszkiewiczów otrzymali wieś Stock z folwarkiem Różanystok. Dzięki hojnym fundatorom w latach 1760-1792 prowadzili budowę świątyni parafialnej wraz z przylegającymi budynkami. W 1785 r., za czasów przeora Symforiana Kordzikowskiego, została ona konsekrowana przez sufragana białoruskiego diecezji wileńskiej biskupa Tomasza Ignacego Zienkowicza. W 1811 r. arcybiskup metropolita mohylewski Stanisław Siestrzeńcewicz utworzył w Różanymstoku parafię rzymskokatolicką, której pierwszym proboszczem został dominikanin Norbert Butharyn<sup>1</sup>. W okresie niewoli narodowej w 1845 r. rząd carski skasował klasztor, a parafię przekazano duchowieństwu diecezjalnemu. W 1851 r. została powiększona przez przyłączenie dworu i wsi Siderka<sup>2</sup>. Nie przetrwała ona jednak zbyt długo. Już w 1865 r. parafię zlikwidowano, zaś kościół przekształcono na cerkiew i utworzono parafię prawosławną. Od początku XX w. w budynkach poklasztornych osadzono mniszki prawosławne, które prowadziły szkołę przyklasztorną. W krótkim okresie stała się ona ośrodkiem rusyfikacji miejscowej ludności. W sierpniu

---

Ks. dr ADAM SZOT – dyrektor Archiwum Archidiecezjalnego w Białymstoku; adres do korespondencji: ul. Warszawska 46, 15-077 Białystok.

<sup>1</sup> B. K a n t, *Różami uwieńczmy jej skroń. Przygotowanie do koronacji Obrazu Matki Bożej w Różanymstoku*, Łódź 1980, s. 33.

<sup>2</sup> *Opisanie różanostockiego kościoła*, w: *Cudowny obraz Bogarodzicy w Różanymstoku*, wyd. 3, Wilno 1857, s. 341-346.

1915 r., w związku ze zbliżającym się frontem w czasie I wojny światowej, siostry zakonne opuściły budynki klasztorne. Zabrały ze sobą słynący łaskami Obraz Matki Bożej. Wojska niemieckie zamieniły obiekty, w tym kościół, na magazyny wojskowe. Jeszcze w okresie okupacji niemieckiej, we wrześniu 1918 r. wznowiono działalność parafii katolickiej. 28 listopada 1918 r. biskup Jerzy Matulewicz, ordynariusz diecezji wileńskiej, do której należał Różany-stok, reaktywował istnienie parafii<sup>3</sup>

## 2. SALEZJANIE W RÓŻANYMSTOKU

W 1919 r. z polecenia biskupa wileńskiego pierwszy proboszcz różanostocki w niepodległej Polsce, ks. Witold Sarosiek, udał się do Oświęcimia, by zgromadzeniu salezjańskiemu zaproponować parafię w Różanymstoku. Mieli ją objąć wraz ze wszystkimi budynkami na 33 dziesięcinach gruntu kościelnego. Na miejsce przybyła delegacja salezjańska, na czele z prowincjałem, by zwizytować zaofiarowaną fundację. Miejsce i obiekty uznano za stosowne i odpowiadające potrzebom zgromadzenia. Wystosowano także odpowiednie pisma do Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie i do generała dominikanów. Ci ostatni zgodzili się na przekazanie majątku pod warunkiem, że biskup wileński w zamian za Różany-stok przekaże im w swej diecezji jakieś inne beneficjum. Nie wiązało się to z większym problemem, gdyż przed rozbiorami dominikanie posiadali w diecezji wileńskiej liczne klasztory. Salezjanie otrzymali, na podstawie pisma z 25 kwietnia 1921 r. z Curia Generalizia Collegio Angelico w Rzymie, zezwolenie na użytkowanie kościoła różanostockiego i obiektów gospodarczych od dawnych jego właścicieli, czyli dominikanów<sup>4</sup> Ostatecznie dominikanie przesłali zgromadzeniu salezjańskiemu umowę dzierżawy za symboliczną złotówkę na czas: *ad annos certe non paucos*<sup>5</sup>

---

<sup>3</sup> T. K r a h e l, *Różany-stok sanktuarium maryjne*, Białystok 1981, s. 25-26.

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej cyt.: APB), KW PZPR 33/V/10, Odpis listu ks. Ignacego Kuczkowicza, dyrektora Zakładu Wychowawczego Towarzystwa Salezjańskiego w Różanymstoku, do starosty powiatowego w Sokółce, z dn. 23 września 1948 r., s. 537.

<sup>5</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku (dalej cyt.: AAB), *Historia cudownego Obrazu, kościoła, parafii w Różanymstoku*, Różany-stok, mps 1966, s. 66-72.

Pierwszym proboszczem – salezjaninem w Różanymstoku został ks. Walenty Kozak. Każdorazowy proboszcz mianowany był przez Kurię Diecezjalną Wileńską (po II wojnie światowej z siedzibą w Białymstoku), za każdym razem w porozumieniu z przełożonymi Towarzystwa Salezjańskiego<sup>6</sup> Od 1919 r. Kuria powierzyła w zarząd Towarzystwu Salezjańskiemu parafię i całe beneficjum, choć nadal pełnoprawnym właścicielem pozostawała parafia rzymskokatolicka w Różanymstoku, a nie Towarzystwo. Salezjanie rozpoczęli swą działalność od przywrócenia kościołowi należytego wyglądu po okresie panowania w nim Cerkwi prawosławnej. 8 września 1929 r. sprowadzono do świątyni nowy obraz Matki Boskiej, namalowany w Warszawie w firmie Włodzimierza Tura, a poświęcony w Rzymie przez papieża Piusa XI.

Salezjanie zadbali także o polską oświatę i szerzenie katolicyzmu po okresie rusyfikacji ze strony mniszek prawosławnych. I choć już w 1919 r. powołano do życia gimnazjum, to jednak wojna polsko-bolszewicka w 1920 r. przerwała jego działalność. W 1921 r. podjęto kolejną próbę stworzenia szkoły o charakterze rolniczym i nauki rzemiosł<sup>7</sup> W 1926 r., z powodu braków finansowych, zlikwidowano w niej profil rolniczy. W 1930 r., w związku z przeprowadzaną reformą szkolnictwa, zamknięto także Szkołę Rzemiosł. Po zlikwidowaniu szkoły zawodowej zaczęła silniej rozwijać się szkoła ogólnokształcąca, która po 1932 r. otrzymała formę gimnazjum humanistycznego nowego typu i liceum<sup>8</sup> Nosiła ona różne potoczne nazwy: Gimnazjum Salezjańskie lub Kolegium Salezjańskie. Na urzędowych pismach widniały nazwy: Klasyczne Gimnazjum im. Piusa XI, Kolegium Salezjańskie im. Piusa XI, Prywatne Gimnazjum Męskie Salezjańskie czy też Prywatne Liceum Męskie Towarzystwa Salezjańskiego.

Placówka stała się prężnym ośrodkiem wychowawczym i oświatowym na Białostocczyźnie. W latach 1926-1930 wydawano w Różanymstoku czasopismo pt. „Ks. Bosko na Kresach. Miesięcznik Zakładu i Parafii Salezjańskiej w Różanymstoku”<sup>9</sup> W 1936 r. otworzono nawet Uniwersytet Ludowy.

---

<sup>6</sup> APB, KW PZPR 33/V/10, Sprawozdanie Edmunda Tomaszewskiego, wojewódzkiego pełnomocnika do przejmowania na rzecz państwa „dóbr martwej ręki”, o majątku w Różanymstoku, s. 362-263.

<sup>7</sup> A. Ś w i d a, *Salezjańskie szkolnictwo w Polsce (zarys)*, w: *75 lat działalności salezjanów w Polsce. Księga pamiątkowa*, red. R. Popowski, S. Wilk, M. Lewko, Łódź-Kraków 1974, s. 37.

<sup>8</sup> J. F i e d o r o w i c z, *Formy działalności salezjanów w Różanymstoku w latach 1919-1954*, „Nostra” 2(1974), s. 19-23.

<sup>9</sup> S. W i l k, *Materiały do bibliografii publikacji salezjanów polskich za lata 1897-1974*, w: *75 lat działalności salezjanów w Polsce*, s. 303.

Przeprowadzano wystawy rolnicze, odczyty, akademie<sup>10</sup> W 1939 r. w różanostockim ośrodku wychowawczym kształciło się 433 uczniów. W czasie II wojny światowej zawieszono działalność edukacyjną. Gimnazjum w początku 1940 r. zostało przeniesione do Dąbrowy. Budynki klasztorne w 1941 r. zostały poważnie zniszczone<sup>11</sup> Internat wysadzono w powietrze. Przy likwidacji gimnazjum władze sowieckie nakazały spalić, jako burżuazyjne, bibliotekę szkolną i klasztorną z około 10 tys. książek, jak również archiwum szkolne i zakładowe. W latach 1920-1923 działał pod opieką salezjanów także szpital epidemiczny.

Tuż po wyzwoleniu tych ziem spod okupacji niemieckiej wznowiono działalność, tym razem koedukacyjnego gimnazjum, dla okolicznej młodzieży. We wrześniu 1944 r. rozpoczął się nowy rok nauki w nowej powojennej rzeczywistości. Ponieważ część budynków zajmowało wojsko (znajdowały się w nich koszary i szpital), salezjanie przenieśli nauczanie do szkoły podstawowej we wsi Nierośno. Od września 1945 r. nauczanie powróciło do budynków szkolnych w Różanymstoku. Od 1946 r. salezjanie prowadzili tam również dom dziecka, w czym pomagały siostry salezjanki.

### 3. SALEZJANKI W RÓŻANYMSTOKU

Siostry salezjanki, czyli Córki Maryi Wspomożycielki, w swym charyzmacie mają prócz troski o chwałę Bożą także poświęcenie się wychowaniu dzieci i młodzieży, szczególnie ubogim duchowo i materialnie. Oddawały się pracy wychowawczej w różnego rodzaju instytucjach, jak sierocińce, szkoły, oratoria przyklasztorne. Od listopada 1922 r. znalazły się w Różanymstoku. Na czele sióstr stała Włoszka Laura Meozzi, która przez kolejne 28 lat kierowała zgromadzeniem w Polsce. W Różanymstoku siostry zajmowały się młodzieżą żeńską, organizując dla niej różnego rodzaju kursy dokształcania. Już kilka lat później, w 1929 r. otworzyły nowicjat, w którym na pierwszym roku kształciło się 15 postulantek. Od 1931 r. siostry podlegały nowo powstałej

---

<sup>10</sup> S. S t y r n a, *Zgromadzenie salezjańskie w Polsce w poszukiwaniu form odpowiedzi na potrzeby wychowawcze i duszpasterskie w latach 1898-1974, w: 75 lat działalności salezjanów w Polsce*, s. 16.

<sup>11</sup> K r a h e l, *Różanystok sanktuarium maryjne*, s. 30.

wizytatorii, a od 1946 r. inspektorii. Do tej pory podległe były zarządowi generalnemu.

W okresie międzywojennym siostry w Różanymstoku prowadziły sierociniec, w którym opiekowały się dziećmi poniżej 14 roku życia, szkołę podstawową, szkołę zawodową, jak również kierowały stowarzyszeniami młodzieżowymi, takimi jak Sodalicja Mariańska, Krucjata Eucharystyczna czy koła misyjne<sup>12</sup>. Nie zapominały o pracy duszpasterskiej w parafii, pomagając w tym księżom salezjanom. W okresie okupacji działalność sióstr została mocno ograniczona i zawężona przeważnie tylko i wyłącznie do typowej pracy duszpasterskiej w parafii. W 1945 r. po zakończeniu wojny siostry powróciły do swych zadań wyznaczonych im przez charyzmat zgromadzenia. I chociaż podjęły się na nowo działalności wychowawczo-opiekuńczej, to jednak często musiały podejmować pracę typowo parafialną, czyli duszpastersko-charytatywną. W Różanymstoku nie otworzyły już nowicjatu, ale przenieśli go do Pogrzebienia<sup>13</sup>.

#### 4. MNIEJSZE SEMINARIUM DUCHOWNE W RÓŻANYMSTOKU

W kwietniu 1945 r. proboszczem w Różanymstoku został ks. Józef Gorczyty, który cały swój wysiłek skoncentrował na zabezpieczeniu świątyni i jej remontach. Pracował w parafii krótko – do sierpnia 1947 r. Nowym proboszczem został ks. Stanisław Chomiuk, który od 1946 r. pełnił funkcję prefekta Zakładu Naukowo-Wychowawczego Towarzystwa Salezjańskiego. Kontynuował on dzieło swego poprzednika. W roku szkolnym 1945/46 personel szkoły prowadzonej przez salezjanów składał się z 8 księży. Od 1934 r. dyrektorem gimnazjum i Zakładu był ks. Ignacy Kuczkowicz. Okres Polski Ludowej nie sprzyjał jednak szkolnictwu prowadzonemu przez zgromadzenia zakonne. Już w roku szkolnym 1948/49 gimnazjum pozbawione zostało praw państwowych<sup>14</sup>.

---

<sup>12</sup> Tamże, s. 27.

<sup>13</sup> A. O l c z y k, *Zgromadzenie Córek Maryi Wspomożycielki (sióstr salezjanek) w Polsce*, w: *75 lat działalności salezjanów w Polsce*, s. 260-273.

<sup>14</sup> J. C h a b i e r s k i, *Salezjanie w Różanymstoku*, mps, s. 2.

Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, metropolita wileński, po II wojnie światowej przebywający w Białymstoku, powodowany troską duszpasterską o uzupełnienie dotkliwych braków w szeregach kapłanów archidiecezji wileńskiej, szczególnie w polskiej jej części, 15 sierpnia 1949 r. powołał do życia Mniejsze Seminarium Duchowne w Różanymstoku. Miało ono na celu stworzenie zaplecza dla kandydatów do kapłaństwa, którzy po ukończeniu szkoły średniej w Różanymstoku mogli wstępować do Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku, które w 1945 r. zostało przeniesione do tego miasta z Wilna. Seminarium to miało także służyć diecezji łomżyńskiej. W tym celu Kuria Metropolitalna Wileńska w Białymstoku porozumiała się z inspektorem Towarzystwa Salezjańskiego Prowincji św. Stanisława Kostki z Łodzi i na mocy kanonu 1354 § 2 CIC erygowała i z dniem 1 września 1949 r. powołała do życia Mniejsze Seminarium Archidiecezjalne pod wezwaniem Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny w Różanymstoku. Księżom salezjanom powierzono opiekę i cały proces kształcenia w różanostockim seminarium. Pierwszym rektorem został mianowany ks. Ignacy Kuczkowicz, dotychczasowy dyrektor Zakładów Salezjańskich w Różanymstoku<sup>15</sup>

Dekret metropolity wileńskiego wyznaczał cele i zadania nowej instytucji naukowej. Był to zakład kościelny, wychowujący młodzież męską, „mającą szczerą chęć poświęcenia się służbie Bożej i dającą oznaki powołania do stanu duchownego” Władze kościelne w Białymstoku pokładały nadzieję, iż kształcenie w Mniejszym Seminarium zaowocuje wzrostem liczby kandydatów do Wyższego Seminarium Duchownego. Pomimo tak wyznaczonych celów, przyjmowano do seminarium w Różanymstoku nie tylko przyszłych kandydatów do stanu duchownego, ale także i młodzież, która chciała wzrastać i wychowywać się w duchu katolickim i narodowym. Nie wszyscy absolwenci szkoły wstępowali bowiem w szeregi kapłańskie czy zakonne, choć duży odsetek abiturientów szkoły zasilił szeregi kapłańskie.

Parafia różanostocka, kierowana przez salezjanów, wspierała kandydatów do kapłaństwa. Proboszcz i wikariusze podczas wizyty duszpasterskiej zbierali ofiary na potrzeby seminarium<sup>16</sup> Duszpasterze uważali, iż jest to obowiązkiem parafian. Nie zawsze były to dary pieniężne. Czasami zwracano się do wiernych z konkretną prośbą, jak np. w sierpniu 1951 r. o słomę, którą napełniano sienniki uczniów<sup>17</sup>

---

<sup>15</sup> APB, KW PZPR 33/V/10, s. 401, Odpis dekretu abpa R. Jałbrzykowskiego z dn. 15 sierpnia 1949 r., nr 826/49, powołującego do życia Mniejsze Seminarium Duchowne w Różanymstoku.

<sup>16</sup> AAB, *Kronika parafii różanostockiej, lata 1919-1963*, Różanystok 1964, mps, s. 179.

<sup>17</sup> Tamże, s. 176.

Państwo nie wspierało działalności niższych seminariów w Polsce, choć wszelkie zapisy konstytucyjne i wydawane ustawy oraz rozporządzenia gwarantowały młodzieży łatwy dostęp do nauki. Prowadzona działalność, mająca na celu zlaicyzowanie młodzieży, uderzała we wszelkie instytucje wychowawcze i oświatowe prowadzone przez Kościół katolicki.

## 5. PRZEJĘCIE PRZEZ PAŃSTWO TZW. DÓBR MARTWEJ RĘKI W RÓŻANYMSTOKU

Na podstawie ustawy z 20 marca 1950 r. o przejęciu przez państwo „dóbr martwej ręki” pełnomocnik rządu Józef Michalak, przy udziale komisji w składzie: Franciszek Godlewski i Stefan Śmigasiewicz, 24 marca 1950 r. dokonał przejęcia na rzecz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nieruchomości ziemskiej w Różanymstoku, w powiecie sokólskim. Dyrektor Zakładu Salezjańskiego ks. I. Kuczkowicz został poinformowany o tym, iż w trybie natychmiastowym państwo przejmuje majątek kościelny. Nie pomogły żadne protesty ze strony dyrektora, który od samego początku zaznaczał, iż cała nieruchomość jest własnością parafii a nie zgromadzenia.

Zabór dóbr dotyczył ogromnego majątku kościelnego. Skonfiskowano na rzecz państwa ziemię, która graniczyła od północy z gruntami wsi Stock, od wschodu z gruntami wsi Grzebienie, od południa i zachodu z gruntami wsi Grodziszczany. Według oświadczenia ks. Kuczkowicza, opierającego się na dokumentach znajdujących się wówczas w archiwum kościoła różanostockiego, teren ten wraz z placami pod budynkami, podwórkami i cmentarzem kościelnym wynosił 36 ha. Tuż przed skonfiskowaniem majątku 17 marca 1950 r. zwrócił się jeszcze z prośbą do Zarządu Gminy w Dąbrowie Grodzieńskiej o sprostowanie danych dotyczących ilości posiadanych przez Zakład gruntów. Dotychczasowe dane pochodziły bowiem z czasu, gdy Zakład był w posiadaniu „Ziemi Pocerkiwej – Jaczno”, która została rozparcelowana w 1947 r. Według dyrekcji Zakładu ośrodek salezjański posiadał 15 ha ziemi uprawnej<sup>18</sup>, zaś komisja konfiskująca majątek podała w swym sprawozdaniu obszar 45 ha. W skład zabranej ziemi wchodziło: 11 ha ziemi

---

<sup>18</sup> APB, KW PZPR 33/V/10, Pismo ks. I. Kuczkowicza do Zarządu Gminy w Dąbrowie Grodzieńskiej z dn. 17 marca 1950 r., s. 536.

ornej, w tym 4 ha ogrodu, 2 ha nieużytków, 14 ha pod budynkami kościelnymi, podwórkami i budynkami gospodarczymi. W ogrodzie znajdowało się 5 uli należących do ks. Kamińskiego. Z ogólnego obszaru – 5 ha znajdowało się w posiadaniu domu dziecka sióstr salezjanek pod budynkami ośrodka opiekuńczego i 1 ha ziemi użytkowej. Różnica, jaka wynikła z obliczeń ks. dyrektora a komisji państwowej, mogła pochodzić stąd, iż w wykazie państwowym ujęto ziemię pocerkiwną, która została rozparcelowana, a uprzednio była dzierżawiona.

Na rzecz państwa przejęto poza ziemią także budynki: murowaną stajnię krytą słomą; murowany spichlerz, kryty blachą, wraz z garażem; murowaną oborę krytą dranicą – część jej została przerobiona na pomieszczenie mieszkalne z jedną izbą; chlew zbudowany z pustaków, kryty dachówką, i stodołę zbudowaną z pustaków, pokrytą blachą<sup>19</sup>

Na majątek kościelny składał się także żywy inwentarz, który został skonfiskowany: 4 klacze, źrebak, wałach, ogier, buhaj, 7 krów i 4 jałówki, 8 owiec i 9 jagniąt. Z tym, że dwie krowy stanowiły własność prywatną Anny Szuplukówny i Marianny Błażukówny, zaś 6 warchlaków własność Zofii Bergiel. Były także inne zwierzęta i ptactwo: 25 świń, 4 klatki z 22 królikami i około 50 sztuk drobiu. Nie wszystko ptactwo domowe zostało skonfiskowane na rzecz państwa. Część kur zabrali ORMOWCY, którzy pilnowali grabieży gospodarstwa<sup>20</sup>

Przy parafii pozostawiono tylko 4 krowy, stanowiące jednak własność PGR-u Bobra Wielka, ze względu na istniejący w Różanymstoku dom dziecka. Z chwilą jednak jego zlikwidowania krowy miały wrócić do PGR-u<sup>21</sup>

Na terenie parafialnym oraz w budynkach gospodarczych, na tzw. gumnie, znajdowały się 3 wozy, w tym jeden na kołach gumowych; pług dwuskibowy, młockarnia z kieratem, sieczkarnia, uprząż na 4 konie, kultywator, brony, grabiarka. W garażu znajdował się samochód ciężarowy marki „Dodge” Według orzeczenia ks. dyrektora został on ofiarowany przez Polonię amerykańską na rzecz domu dziecka i był wykorzystywany tylko na cele opiekuńcze. W stodole znajdowało się 30 m<sup>3</sup> słomy. W spichrzu przechowywano 300 kg jęczmienia. Była to opłata za internat składana przez rodziców w formie darów natury. W magazynie znajdowało się 1400 kg owsa, 700 kg psze-

---

<sup>19</sup> AAB, *Historia cudownego obrazu, kościoła, parafii w Różanymstoku*, Różanystok, mps. Odpis protokołu przejęcia, s. 74.

<sup>20</sup> ASIW, Różanystok, *Raport Dyrekcji Zakładu Salezjańskiego w Różanymstoku w sprawie zabrania inwentarza żywego i martwego*, 31 maja 1950 r.

<sup>21</sup> AAB, *Kronika parafii różanostockiej, lata 1919-1963*, s. 173.

nicy i 1500 kg żyta. Według opinii dyrektora wymienione żyto i część pszenicy były to opłaty w naturze pobrane od rodziców za internat ich dzieci, pozostałe zaś 400 kg stanowiło własność Antoniego Czopika, który mieszkał w budynku należącym do Zakładu. W dobrach kościelnych pracowali w tym czasie: Bronisław Pietrasz, zatrudniony na stałe przy koniach, Maria Błażukówna i Anna Szuplukówna zatrudnione przy krowach i Zofia Bergiel zatrudniona przy świniami. Skonfiskowany majątek przekazany został w zarząd Bronisławowi Michniewiczowi, administratorowi majątku zespołu Bobra Wielka.

Sporządzono protokół z przejęcia dóbr kościelnych w parafii Różanystok. Ks. Kuczkowicz odmówił podpisu pod nim, twierdząc, iż nie jest do tego upoważniony i nie jest właścicielem zabranych dóbr<sup>22</sup> Ksiądz zastrzegł także i prosił, aby zamieścić w protokole (co też zostało uczynione), iż hodowla świń związana była ściśle z funkcjonowaniem internatu dla Mniejszego Seminarium i finansowana była przez tę szkołę. Komisja w protokole ujęła także oświadczenie księdza Stanisława Chomiuka, proboszcza parafii Różanystok, który kategorycznie zaprotestował przeciwko przejęciu gospodarstwa wraz z ziemią, ponieważ była ona beneficjum parafii różanostockiej przeznaczonym na utrzymanie kościoła, proboszcza i służby kościelnej. Na dowód tego przedstawił plan beneficjum parafii z 1847 r.<sup>23</sup> Wynikało z niego, iż ziemia ta od ponad 100 lat należała do kościoła parafialnego i służyła na utrzymanie księdza proboszcza i wikariuszy.

Starania proboszcza o zwrot zabranej ziemi nie zakończyły się tylko na słownym proteście. Tego samego dnia, w którym konfiskowano majątek, napisał pismo do Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku. Domagał się w nim „unieważnienia przejęcia beneficjum kościoła parafialnego, jako wbrew ustawie z powodu mylnego przypisania tej ziemi Towarzystwu Salezjańskiemu”<sup>24</sup> Kilka dni później, 28 marca wystosował pismo o podobnej treści do Ministerstwa Rolnictwa w Warszawie. Uzasadniał, iż akt był bezprawny, przytaczając wcześniejsze argumenty, a ponadto twierdził, iż ustawa co do „dóbr martwej ręki” nie została jeszcze

---

AAB, *Historia cudownego obrazu, kościoła, parafii w Różanymstoku*, Różanystok, mps. Odpis protokołu przejęcia, s. 74.

<sup>23</sup> ASIW, Różanystok. Odpis protokołu przejęcia na rzecz Państwa nieruchomości ziemskiej księży salezjanów w Różanymstoku, 24 marca 1950 r.

<sup>24</sup> AAB, *Historia cudownego obrazu, kościoła, parafii w Różanymstoku*, Różanystok, mps. Odpis pisma ks. proboszcza do UW w Białymstoku, s. 78.

wówczas ogłoszona w Dzienniku Ustaw i nie miała mocy obowiązującej<sup>25</sup> Przedłożył wszystkie potrzebne załączniki, by potwierdzić prawo parafii rzymskokatolickiej w Różanymstoku do beneficjum kościelnego. W tym celu przedstawił zaświadczenie z 25 marca wystawione przez Kurię Arcybiskupią w Białymstoku, mówiące o tym, iż parafia jest właścicielem beneficjum a nie Zgromadzenie Księży Salezjanów. Plan beneficjum z 1847 r. podawał jej obszar, który wraz z cmentarzem grzebalnym, placami, drogami i nieużytkami wynosił niespełna 42 ha, dokładnie 33 dziesięciny: kościół i cmentarz – 0,95 dziesięciny, pod zabudowaniami – 0,96, plac przykościelny – 1,98, sadzawki, drogi i doły – 0,80, przewidziany plan pod nowy cmentarz – 1,00, ogród owocowy – 3,07, ogród warzywny – 1,27, ziemia orna – 21,49, łąka – 6,80, pastwisko – 0,37; ogółem – 33 dziesięciny. Nie przekraczał więc 50 ha i nie podlegał przejściu na rzecz państwa.

Proboszcz przedstawił odpis Kurii Metropolitalnej Wileńskiej z 10 stycznia 1931 r., w którym wyjaśniano, iż „odpowiedzialnym w Różanymstoku za parafię, kościół parafialny, inwentarz i beneficjum jest proboszcz tejże parafii, nie zaś dyrektor Zakładu Księży Salezjanów, gdyż parafia nie należy do Zgromadzenia a tylko jest administrowana przez wyznaczonego ze strony Zgromadzenia a mianowanego przez Ordynariusza ks. proboszcza” Nominacja ks. proboszcza także poświadczala to, iż to on został mianowany proboszczem w Różanymstoku odpowiedzialnym za całe beneficjum a nie zgromadzenie salezjańskie<sup>26</sup>

W piśmie ks. Chomiuk uskarżał się, iż z powodu zagarnięcia maszyn rolniczych i zboża nie jest w stanie wykonywać jakichkolwiek prac polowych, przez co narażony jest on sam i cała parafia na ogromne straty materialne. Prosił, by Ministerstwo Administracji Publicznej nakazało podwładnym sobie organom zwrot zagarniętych bezprawnie dóbr. Komisja popełniła bowiem błąd co do osoby właściciela majątku. Obszar zagarniętej ziemi był zbyt mały i nie podlegał upaństwowieniu. Zajęcie beneficjum w Różanymstoku zostało dokonane z pogwałceniem ustawy z 1950 r.<sup>27</sup>

2 maja 1950 r. wystosował kolejne pismo do Ministerstwa Administracji Publicznej w Warszawie, w którym zdecydowanie domagał się zwrotu zagrabionej ziemi. Argumentował, iż komisja powołana w Różanymstoku do przejmowania „dóbr martwej ręki” mylnie oceniła właściciela beneficjum. Nieru-

---

<sup>25</sup> Tamże, s. 78-79.

<sup>26</sup> ASIW, Różanymstok, Pismo ks. S. Chomiuka, proboszcza w Różanymstoku, do Ministerstwa Administracji Publicznej w Warszawie, z dn. 2 maja 1950 r.

<sup>27</sup> Tamże.

chomość ziemską w Różanymstoku zabrana jako własność Towarzystwa Salezjańskiego stanowiła w rzeczywistości beneficjum parafii w Różanymstoku. Ks. Chomiuk swe roszczenia oparł na tekście ustawy z 20 marca 1950 r. w art. 1 ust. 2, która podawała, iż „nie podlegają przejęciu kościelne nieruchomości ziemskie stanowiące gospodarstwa rolne proboszczów i że państwo poręcza je pełniącym te funkcje duchownym jako podstawę ich zaopatrzenia”

Także ks. I. Kuczkowicz, dyrektor Zakładu Salezjańskiego, po braku odpowiedzi ze strony ministra administracji publicznej na odwołanie się różanostockiego proboszcza, 12 czerwca 1950 r. wystosował pismo do Prezydium Rady Ministrów w Warszawie. Ks. Kuczkowicz domagał się zwrotu inwentarza i ponownego rozpatrzenia sprawy w myśl obowiązujących ustaw i przepisów prawnych. W surowych słowach opisał zajście z 24 maja 1950 r., gdy „naczelnik Wydziału Społeczno-Politycznego [Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, J. Malzacki] w asystencji całego zastępu osób [m.in. J. Michałakiem, Strzałkowskim z Sokółki, zastępcy dyrektora PGR-u Szutkiewicz z Bobry Wielkiej] i milicji urządził najazd, rozbijając drzwi pomieszczeń, grożąc strzelaniem i aresztowaniem, zabrał cały inwentarz żywy i martwy” Skonfiskowano majątek parafialny, nie zostawiając żadnego pokwitowania. Ks. dyrektor opierając się na ustawie z 20 marca 1950 r. bronił tego, iż tekst ustawy nie przewidywał konfiskaty beneficjum osób trzecich, dzierżawców, niebędących właścicielami ziemi, dlatego inwentarz Towarzystwa Salezjańskiego, które nie było właścicielem przejmowanej nieruchomości, nie podlegał – według opinii księdza – przejęciu na własność państwa. Tym bardziej że podpisane Porozumienie Rządu z Episkopatem w aneksie 2b podawało, że „seminariom duchownym będą pozostawione ogrody i gospodarstwa rolne do 50 ha wraz z inwentarzem”, zaś w 2c: „gospodarstwa domowe do 5 ha związane bezpośrednio z terenem domów Zgromadzeń Zakonnych oraz inwentarz martwy i żywy wykorzystywany w tym gospodarstwie, jak również budynki gospodarcze, znajdujące się na tej ziemi, nie będą przejęte przez państwo” Bezprawna konfiskata majątku pozbawiła ponad 250 młodzieży utrzymania. Ks. Kuczkowicz pisał również, iż akcja ta stała się przyczyną zgorszenia dla miejscowej ludności, która straciła zaufanie do rządu pomimo podpisanego Porozumienia. Wzbudzała też niepochlebne komentarze<sup>28</sup>

Raport o zaistniałym zdarzeniu został sporządzony także przez dyrekcję Zakładu Salezjańskiego. Został on przesłany 31 maja 1950 r. na ręce abpa

---

<sup>28</sup> ASIW, Różanystok, Pismo ks. Ignacego Kuczkowicza do Prezydium Rady Ministrów w Warszawie z dn. 12 czerwca 1950 r.

Jałbrzykowskiego. Ten po otrzymaniu raportu przesłał go dalej – do Komisji Mieszanej Porozumienia pomiędzy Rządem RP i Episkopatem Polski. Dołączony został także list arcybiskupa, w którym domagał się, aby „zbadano sprawę, wydano dyrektywy, by bezprawnie zabrany inwentarz żywy i martwy był zwrócony Zakładowi, a poczynione szkody by były naprawione” Agresywne zachowanie Małzackiego, który ignorował Porozumienie między Rządem a Episkopatem, „nie przyczyniło się – według abpa Jałbrzykowskiego – do dobra Polski Ludowej, a wręcz przeciwnie wywołały jak najgorsze wrazenie i oburzenie wśród okolicznej ludności i poderwało autorytet władzy”<sup>29</sup>

Korespondencja między czynnikami kościelnymi a państwowymi trwała nadal. 14 czerwca 1950 r. ks. Chomiuk wystosował pismo do Prezydium Rady Ministrów w Warszawie w sprawie polecenia nadzoru zwrotu przejętego gospodarstwa rolnego i inwentarza żywego i martwego. Treść listu pokrywała się w ogromnej mierze z pismem wysłanym 2 maja 1950 r. do Ministerstwa Administracji Publicznej. Podał w nim również wszelkie załączniki, które potwierdzały prawo parafii w Różanymstoku do skonfiskowanego majątku. Poza tym był osobiście w maju 1950 r. w Ministerstwie Administracji Publicznej i prosił o przyspieszenie załatwienia sprawy. Nie otrzymał jednak żadnej odpowiedzi. Potwierdzał to, iż gospodarstwo parafialne nie tylko że nie zostało zwolnione od zajęcia, ale dokonano tego pod jego nieobecność<sup>30</sup>

Załączone dokumenty zawierały odpisy zaświadczeń Kurii Metropolitalnej Wileńskiej z 10 stycznia 1931 r. i 25 marca 1950 r. Dołączony raport dyrekcji Zakładu Salezjańskiego mówił o tym, iż w 1950 r. Towarzystwo Salezjańskie w Różanymstoku, w budynkach stanowiących własność kościoła parafialnego, prowadziło liceum ogólnokształcące, niższe seminarium duchowne, internat i dom dziecka. W sumie na utrzymaniu miał ponad 250 młodych osób.

*Raport Dyrekcji Zakładu Salezjańskiego w Różanymstoku w sprawie zabrania inwentarza żywego i martwego* dokładnie opisywał całe zajście. Zgodność opisu całego zajścia została potwierdzona podpisami 9 naocznych świadków, którzy byli obecni podczas przejmowania majątku. Niektóre osoby, choć niepiśmienne, także złożyły pod *Raportem* swój podpis. Szczególnie agresywnie wobec duchownych zachowywał się naczelnik Wydziału Społeczno-Politycznego J. Małzacki, który nie chciał nawet rozmawiać z dyrektorem Zakła-

---

<sup>29</sup> AAB, *Historia cudownego obrazu, kościoła, parafii w Różanymstoku*, Różanystok, mps. Odpis pisma ks. abpa R. Jałbrzykowskiego do Komisji Mieszanej, nr 367/50, s. 82-83.

<sup>30</sup> Tamże. Odpis pisma ks. proboszcza do Prezydium Rady Ministrów w Warszawie z dn. 14 czerwca 1950 r., nr 18/50, s. 83-85.

du, twierdząc, iż jego obecność w niczym nie przeszkodzi przeprowadzanej konfiskacie. Pozostał także obojętny na wszelkie uwagi, iż pozbawienie Zakładu żywego inwentarza i zmagazynowanego zboża spowoduje wśród 250 uczniów różanostockiej szkoły trudną sytuację żywieniową. W toku rozmowy kilkakrotnie odgrażał się, że „zlikwiduje to gniazdo reakcji”. Nie pomogły także uwagi, iż szkoła wspierała najuboższych z okolicy. Wspomnienie organizacji „Caritas” wzmogło tylko akty wrogości ze strony urzędników bezpieczeństwa, którzy „z całą furją zaczęli wygadywać, iż «Caritas» wspomagała złodziei, bandytów, hrabiów i obszarników”. Zabrana ciężarówka została wciągnięta na listę rzeczy skonfiskowanych tylko dlatego, że znajdowała się w budynku gospodarczym Zakładu, choć dyrektor przedstawił wszelkie dokumenty poświadczające to, iż jest ona własnością Rady Polonii Amerykańskiej.

Proces przejmowania majątku miał także chwile dramatyczne, kiedy to Anna Szupulkówna nie chciała oddać kluczy od obory, twierdząc, iż odda je tylko prawowitemu właścicielowi, czyli księdzu proboszczowi. Padł nawet rozkaz strzelania do kobiety, która zaczęła uciekać. Strzały jednak nie padły. A na rozkaz Malzackiego wyłamano zamki do obory<sup>31</sup>

Kilka miesięcy później, 16 lipca 1950 r. pismem nr 562/50 dyrekcja Zakładu Salezjańskiego wniosła do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sokółce podanie o pozostawienie Zakładowi prawa do zbioru jarzyn i innych roślin, które zostały przez uczniów posiane i posadzone na użytkowanej dotychczas ziemi. Pismo to 20 lipca 1950 r. zostało odesłane do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku, gdzie pozostało bez odpowiedzi. Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Dąbrowie Białostockiej i Powiatowej Rady Narodowej w Sokółce zapewniały jednak, iż załatwiły sprawę przychylnie dla Zakładu. Zarząd PGR-u w Bobrze Wielkiej, obawiając się pozytywnej odpowiedzi z Białegostoku, nakazał zbiórkę owoców i warzyw jeszcze, gdy były niedojrzałe<sup>32</sup>

Pismo o podobnej treści zostało 14 sierpnia 1950 r. skierowane do Tomaszewskiego, wojewódzkiego pełnomocnika do przejmowania na rzecz państwa „dóbr martwej ręki” w sprawie zwrotu inwentarza i budynków gospodarczych. Żądania dotyczyły ziemi państwowej, o powierzchni 6,3 ha, przydzielonej

---

<sup>31</sup> ASIW, Różanystok, *Raport Dyrekcji Zakładu Salezjańskiego w Różanymstoku w sprawie zabrania inwentarza żywego i martwego*, 31 maja 1950 r.

<sup>32</sup> ASIW, Różanystok, Pismo dyrektora Zakładu Naukowo-Wychowawczego Towarzystwa Salezjańskiego w Różanymstoku ks. I. Kuczkowicza do Prezydenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Bolesława Bieruta z dn. 16 września 1950 r.

gimnazjum i internatowi Zakładu przy parcelacji „Ziemi Pocerkiwejnej – Jaczno”, dzierżawionej dawniej przez zakład wychowawczy. Gdy się okazało na podstawie dostarczonych dokumentów, że ziemia ta jako państwowa nie podlega przejęciu, pozwolono odebrać zboże, które z tej ziemi pochodziło. Nie pozwolono jednak odebrać żadnych budynków gospodarczych czy choćby żywego inwentarza.

Wszystkie pisma kierowane przez proboszcza różanostockiego czy też dyrektora Zakładu Salezjańskiego do lokalnych organów administracji państwowej czy nawet do Ministerstwa Administracji Publicznej pozostawały bez odpowiedzi. To prawdopodobnie skłoniło ks. Kuczkowicza do napisania 16 września 1950 r. listu do Bolesława Bieruta, prezydenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, z prośbą, „aby raczył spowodować zwrot nieprawnie zabranego inwentarza i zbiorów, i całą sprawę rozpatrzyć i załatwić w myśl obowiązujących ustaw i układów”<sup>33</sup>

Raz jeszcze opisał zaistniałą sytuację tłumacząc, iż pełnomocnik dla przejmowania nieruchomości ziemskich „martwej ręki” na własność państwa przejął nieprawnie gospodarstwo proboszcza różanostockiego, które nie podlegało ustawie z 20 marca 1950 r. Fakt bezprawia był tym bardziej oczywisty, iż ten sam naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Społeczno-Politycznego w Białymstoku z ramienia Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego uczestniczył w Różanymstoku w egzaminie dojrzałości jako obserwator. Sam się wyraził, iż „dobrze wie, iż jest to ziemia parafialna, lecz tu idzie o co innego”. Wszelkie odwołania strony kościelnej pozostały bez odpowiedzi. Ksiądz dyrektor powtórzył raz jeszcze wszystkie argumenty, które zostały już wcześniej podane w pismach do urzędów państwowych.

Zakładowi pozostawiono tylko budynki mieszkalne oraz boiska sportowe i cmentarz kościoła parafialnego, z którym Zakład nie miał nic wspólnego, gdyż posiadał drugi kościół w obrębie swego terenu. Odebranie całego inwentarza martwego i żywego, jak również budynków gospodarczych, uniemożliwiało prowadzenie gospodarki rolnej, tak potrzebnej dla utrzymania i normalnego funkcjonowania zakładu szkolnego. Odebrany majątek tak utrudniał codzienne życie, iż podczas awarii motopompy i braku prądu elektrycznego „młodzież musiała nosić lub dowozić wodę ręcznym wózkiem ze studni o kilkaset metrów odległej”. Ksiądz Kuczkowicz nie bał się napisać, iż „takie postępowanie władz utrudnia także pracę wychowawczą w duchu przychylnym dla Polski Ludowej, gdyż młodzież w znacznej mierze już w domu kry-

---

<sup>33</sup> Tamże.

tycznie ustosunkowana do obecnej rzeczywistości, na widok takiego bezprawia nie da się przekonać, że władze Polski Ludowej dążą do poprawy jej bytu”

W sierpniu 1950 r. wytyczono granicę posiadłości Zakładu Salezjańskiego i PGR-u. 14 sierpnia 1950 r. ks. Kuczkowicz wystosował pismo do Tomaszewskiego, wojewódzkiego pełnomocnika do przejmowania na rzecz państwa „dóbr martwej ręki” w Białymstoku. Raz jeszcze odwołał się, aby zweryfikować wytyczoną już granicę. Potwierdził, iż Towarzystwo Salezjańskie nigdy nie było właścicielem obiektów stanowiących beneficjum parafii różanostockiej. Własności tej nie potwierdzały ani hipoteka, ani żadne akty urzędowe. Istniały zaś dokumenty, do których odwoływał się dyrektor Zakładu, że była to własność kościelna stanowiąca beneficjum proboszcza parafii różanostockiej. I jako taka, na podstawie ustawy z 20 marca 1950 r., nie powinna była ulec konfiskacie na rzecz państwa. Ksiądz dyrektor przekonywał, iż parterowy, dziewięcioizbowy, murowany budynek pokryty dachówką, który został przejęty na własność państwa, nie podlegał upaństwowieniu. Był bowiem budynkiem mieszkalnym związanym ściśle z Zakładem Salezjańskim, a nie z gospodarstwem rolnym.

Tekst Porozumienia z 14 kwietnia 1950 r., w aneksie 2 b, wykluczał upaństwowienie majątku kościelnego należącego do seminariów duchownych, jeżeli gospodarstwo rolne wraz z ogrodami lub łąkami nie przekraczało 50 ha. Zdanie to potwierdzał także sekretarz Episkopatu, bp Zygmunt Choromański. Co do tego, że w Różanymstoku istniało Niższe Seminarium Duchowne, nie mogło być żadnych wątpliwości, gdyż Kuria Arcybiskupia w Białymstoku potwierdzała jego istnienie, jak również dyrektor Zakładu wielokrotnie załączał do pism skierowanych do organów administracji państwowej odpis dekretu erekcyjnego. Dlatego ks. Kuczkowicz uważał, że cały obiekt różanostocki winien zostać oddany, jeśli już nie proboszczowi parafii, to temuż seminarium. Podobnie aneks 2c nie zezwalał na zabór mienia z gospodarstw domowych zgromadzeń zakonnych, jeśli gospodarstwa nie przekraczały 5 ha powierzchni. Tym bardziej iż rzeczą konieczną było wyłączenie z obliczeń terenu placów użyteczności publicznej, np. boisk sportowych przy szkole. Podobnie kościół wraz z cmentarzem parafialnym nie mogły stanowić gospodarstwa domowego<sup>34</sup>

---

<sup>34</sup> APB, KW PZPR 33/V/10, Pismo ks. I. Kuczkowicza do Tomaszewskiego, wojewódzkiego pełnomocnika do przejmowania na rzecz państwa „dóbr martwej ręki” w Białymstoku, z dn. 14 sierpnia 1950 r., nr 751/50, s. 400-401.

W odrębnym piśmie skierowanym tego samego dnia do wojewódzkiego pełnomocnika do przejmowania na rzecz państwa „dóbr martwej ręki” w Białymstoku, ks. Kuczkowicz raz jeszcze poruszył sprawę parcelacji „Ziemi Pocerkiej – Jaczno”. Została bowiem wyjaśniona sprawa własności tej parceli o powierzchni 6,34 ha przydzielonej gimnazjum i internatowi. Jako ziemia użyteczności publicznej nie mogła ulec przejęciu na rzecz państwa. Dlatego dyrekcja Zakładu Salezjańskiego zwracała się z prośbą o zwrot części zabranego inwentarza przypadającego i utrzymywanego z tej części ziemi. Chodziło mianowicie o parę koni z uprzężą i wozem, o dwie krowy, kilka owiec, części zabranej trzody chlewnej i drobiu, o dwa pługi, kierat, sieczkarnię, kultywator, parę bron i młockarnię. Inwentarz żywy i sprzęt rolniczy były konieczne dla zaspokajania potrzeb szkoły i internatu<sup>35</sup>

Granice zabranego beneficjum ostatecznie ustalono 25 listopada 1950 r., kiedy to do Różanegostoku przybyła państwowa komisja, ale nikt z księży nie uczestniczył w jej pracach. Zmieniono poprzednio wytyczoną granicę, zabierając przy tym cieplarnię, inspekta, pewną część ogrodu wraz z mieszkaniami służby zakładowej. Malzacki, który przewodniczył pracom tejże komisji, straszył, iż zabierze cały majątek kościelny, a jeśli nie on, to uczynią to prawosławni. Widział on ponoć podanie metropolity prawosławnego z Warszawy, który domagał się zwrotu Różanegostoku. Nie tylko budynków poklasztornych, ale także i świątyni<sup>36</sup>. W piśmie z 30 listopada 1950 r. skierowanym do Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku proboszcz usilnie prosił Kurie, by to ona wzięła na siebie ciężar upominania się u władz państwowych o zabrany majątek. Fakt, iż do tej pory czynił to proboszcz – salezjanin i dyrektor Zakładu Salezjańskiego, utwierdzało w przekonaniu urzędników państwowych, że zakonnicy są właścicielami majątku<sup>37</sup>. Kuria zebrała wszystkie pisma i przesała je 13 grudnia 1950 r. do przewodniczącego WRN w Białymstoku, mając nadzieję, iż ten zainterweniuje w tejże sprawie<sup>38</sup>. Pozostały one jednak bez odpowiedzi.

---

<sup>35</sup> APB, KW PZPR 33/V/10, Pismo ks. I. Kuczkowicza do Tomaszewskiego, wojewódzkiego pełnomocnika do przejmowania na rzecz państwa „dóbr martwej ręki” w Białymstoku, w sprawie „Ziemi Pocerkiej – Jaczno” z dn. 14 sierpnia 1950 r., nr 751/50, s. 399.

<sup>36</sup> AAB, *Historia cudownego obrazu, kościoła, parafii w Różanymstoku*, Różanystok, mps. Odpis pisma ks. proboszcza do Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku z dn. 30 listopada 1950 r., s. 85-86.

<sup>37</sup> Tamże, s. 86.

<sup>38</sup> AAB, *Historia cudownego obrazu, kościoła, parafii w Różanymstoku*, Różanystok, mps. Odpis pisma z Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku do przewodniczącego WRN w Białymstoku z dn. 13 grudnia 1950 r., s. 86-87

## 6. STARANIA O ZWROT ZABRANEJ ZIEMI

Władze na wszelki sposób starały się utrudnić odzyskiwanie utraconych przez Kościół dóbr. Na piśmie ks. Kuczkowicza z 14 sierpnia w sprawie „Ziemi Pocerkiwej – Jaczno” zaznaczono, iż brak było „opłat stemplo- wych” z poleceniem, aby powiadomić o tym petenta. Uwaga ta prawdopodobnie mogła się przyczynić do tego, iż z powodu niedociągnięć formalnych prośba mogła zostać odrzucona lub rozpatrzono ją dopiero po uiszczeniu opłat za znaczki skarbowe. Dopiero w lutym 1951 r. nastąpiło odebranie tej ziemi przez Urząd Wojewódzki w Białymstoku<sup>39</sup>

Księża salezjanie nie ustawiali w staraniach o odzyskaniu zabranego mienia. Na skutek pisma z 30 marca 1951 r. w sprawie zwrotu inwentarza Urząd do Spraw Wyznań w Warszawie przydzielił Zakładowi 7 czerwca 1951 r. część ogrodu o obszarze 4,41 ha z częścią budynków gospodarczych. Z inwentarza niczego jednak nie zwrócono<sup>40</sup> Ponoć dlatego, iż ks. Kuczkowicz nie chciał zgodzić się na przyjęcie inwentarza „przypisanego” do tej ziemi (koń, krowa, 2 świnie, wóz, pług, brona), ale żądał zwrotu całego mienia. I chociaż władze Prezydium WRN w Białymstoku skłaniały się do pewnych ustępstw w tej kwestii, to jednak stanowczo wroga postawa W. Woźniaka z Komitetu Wojewódzkiego PZPR zaprzepaściła możliwość odzyskania w czerwcu 1951 r. chociaż części inwentarza<sup>41</sup>

Listy o podobnej treści (o zwrot ziemi parafialnej księdzu proboszczowi) pisali także przedstawiciele poszczególnych gromad wiejskich wchodzących w skład parafii różanostockiej.

Starania władz Zakładu Salezjańskiego w Różanymstoku nie zakończyły się tylko na różnych szczeblach administracji państwowej. Podjęto również starania, by po drodze politycznej wpłynąć na rozstrzygnięcie sporu. 13 czerwca 1951 r. ks. Kuczkowicz w imieniu Zarządu Zakładu Naukowo-Wychowawczego w Różanymstoku skierował do Centralnego Komitetu PZPR w Warszawie pismo, w którym domagał się naprawy krzywdy wyrządzonej przez organa państwowe. Raz jeszcze opisując całe zajście z maja 1950 r.,

---

<sup>39</sup> APB, KW PZPR 33/V/10, Pismo ks. I. Kuczkowicza do Centralnego Komitetu PZPR w Warszawie z dn. 13 czerwca 1951 r., nr 504/51, s. 534.

<sup>40</sup> Tamże, s. 535.

<sup>41</sup> APB, KW PZPR 33/V/10, Pismo S. Hardeja, kierownika referatu do spraw wyznań przy Prezydium WRN, do sekretarza WK PZPR w Białymstoku, z dn. 6 lipca 1951 r., nr SW I-1c/1/51, s. 536.

domagał się zwrotu całego majątku, jak również zbiorów płodów rolnych za 1950 r. Miał nadzieję, że organa partyjne wywrą wpływ na administrację państwową, by „uspokoić umysły miejscowej ludności, która gorszy się tymi wypadkami po zawarciu układu rządu z Episkopatem i snuje na ten temat niepoehlebne komentarze” Chodziło także o pomoc młodzieży, która w swoim menu dotkliwie odczuwała brak warzyw, jarzyn i innych płodów rolnych, jak również niedobór mięsa. Ksiądz dyrektor raz jeszcze przytoczył wszystkie argumenty za bezprawnym zaborem mienia parafialnego, na których się opierał w pismach kierowanych do lokalnych władz. Przypomniał oświadczenie dyrektora Zakładu Salezjańskiego z pisma do starosty powiatowego z 23 września 1948 r., w którym domagał się dokumentu własności w celu zawarcia umowy na dzierżawę budynku na „Dom starców” Wyraźnie w tym liście zaznaczono, iż Towarzystwo Salezjańskie nie jest właścicielem obiektu należącego do beneficjum różanostockiego, lecz tylko administratorem z ramienia Kurii Metropolitalnej. Władze lokalne nie chciały jednak uznać za wiarygodne i miarodajne świadectwo Kurii w Białymstoku, bo to równoznaczne byłoby z uznaniem aktu konfiskaty majątku za bezprawny<sup>42</sup>

Władze partyjne musiały podjąć jakieś kroki, skoro w lipcu 1951 r. kierownik referatu do spraw wyznań w Białymstoku Stanisław Hardej wystosował poufne pismo do sekretarza KW PZPR w Białymstoku. W związku ze wniesionym do KC PZPR zażaleniem ks. Kuczkowicza wyjaśniał, iż „zarzut, że majątek został przejęty nieprawnie nie znajduje uzasadnienia; majątek ten bowiem stanowił jeszcze w poł. XVII w. (około 1670 r.) własność dominikanów; ponadto pełnomocnik do przejęcia dóbr martwej ręki był w posiadaniu dokumentów, z których wg oświadczenia Towarzystwa Salezjańskiego wynikało, że majątek stanowił własność tegoż Towarzystwa, a więc był zakonny i jako taki podlegał przejęciu” Odpisy tych pism miały znajdować się w posiadaniu Ministerstwa Rolnictwa. I skoro przejęto cały majątek zakonny, pełnoprawne, według Hardeja, stało się przejęcie także całego inwentarza. Według Hardeja próby obalenia argumentacji władz wojewódzkich przez stronę kościelną pozbawione są podstaw, gdyż dyrektor Zakładu, jak i proboszcz, w różnych okolicznościach składali różne oświadczenia w sprawie własności ziemi. Poza tym dominikanie jeszcze w okresie międzywojennym (przynajmniej do 1921 r.) traktowali tę ziemię za swoją własność<sup>43</sup>

---

<sup>42</sup> APB, KW PZPR 33/V/10, Pismo ks. I. Kuczkowicza do Centralnego Komitetu PZPR w Warszawie z dn. 13 czerwca 1951 r., nr 504/51, s. 535.

<sup>43</sup> APB, KW PZPR 33/V/10, Pismo S. Hardeja, kierownika referatu do spraw wyznań

## 7. REPRESJE WOBEC SZKOŁY I PARAFII W RÓŻANYMSTOKU

Szkoła w Różanymstoku była inwigilowana przez Służbę Bezpieczeństwa PRL. Był to proces ciągły, gdyż jako szkoła prowadzona przez zgromadzenie zakonne, kształcąca kandydatów do kapłaństwa, stanowiła szczególnie obiekt penetracji. Trudno jest jednak po latach ustalić nawet pseudonimy donosicieli, agentów czy nawet kryptonimy prowadzonych akcji.

W lipcu 1951 r. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku zlikwidował 15-osobową nielegalną organizację młodzieżową. Miała ona za cel rozbijanie struktur Związku Młodzieży Polskiej. Członkowie jej zajmowali się kolportażem ulotek czy też niszczeniem szkolnych gazetek. Przy okazji aresztowania jej dowódcy Lucjana Świderskiego okazało się, iż uczył się w Różanymstoku w roku szkolnym 1950/51. I chociaż organizacja ta działała na terenie Szczuczyna w powiecie Grajewo, to jednak przez sam fakt, iż aresztowany uczył się w Różanymstoku, zwrócono uwagę na jego nauczycieli<sup>44</sup>

Represje wobec Kościoła w czasach komunistycznych nie ominęły także parafii w Różanymstoku. W styczniu 1952 r. proboszcz tutejszej parafii otrzymał z Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku pozwolenie na odprawianie mszy św. w niedziele w prowizorycznych kapliczkach w Reszkowcach i Nierośnie. W Reszkowcach miała to być kaplica publiczna. Ksiądz Antoni Orłowicz postarał się nawet o sygnaturkę do tej kaplicy, która po wojnie została odkopana na boisku szkolnym w Różanymstoku. Kaplica mieściła się w domu pana Głowackiego<sup>45</sup> Władze zabroniły nauki religii w szkołach, dlatego kaplice te służyły również jako miejsce katechizacji. Przez dwa lata msze św. były odprawiane w tych kaplicach, ale w 1954 r. władze cywilne zabroniły celebracji mszy św. i kapliczki skasowano, gdyż zastraszeni zostali właściciele posesji, na których znajdowały się te obiekty kultu<sup>46</sup>

---

przy Prezydium WRN, do sekretarza WK PZPR w Białymstoku, z dn. 6 lipca 1951 r., nr SW I-1c/1/51, s. 536.

<sup>44</sup> APB, KW PZPR, sygn. 33/V/10, Materiały dotyczące kleru i religii, Sprawa antypaństwowej organizacji młodzieżowej w Różanymstoku, k. 525-527.

<sup>45</sup> AAB, *Kronika parafii różanostockiej, lata 1919-1963*, s. 179.

<sup>46</sup> AAB, *Kwestionariusz do stwierdzenia sytuacji Kościoła w Polsce w latach 1945-1964, Parafia Różanystok, Dekanat Dąbrowa, diecezja Białystok*, s. 5.

## 8. DIECEZJALNE SEMINARIUM DUCHOWNE

3 lipca 1952 r. abp R. Jałbrzykowski wydał dekret, na mocy którego połączono Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku i Niższe Seminarium Duchowne w Różanymstoku. Spowodowane to było ujednoczeniem pracy naukowej i skuteczniejszym przygotowaniem alumnów do stanu duchownego, jak również brakiem odpowiedniego zaplecza lokalowego. Oba seminaria zostały połączone w jedną instytucję naukową pod wspólną nazwą Diecezjalnego Seminarium Duchownego. Rektorem zreformowanego seminarium został dotychczasowy rektor seminarium w Białymstoku, ks. bp Władysław Suszyński. Ten kilka dni później otrzymał zastępcę. 1 sierpnia 1952 r. ks. Mieczysław Szczęsny, ze zgromadzenia księży salezjanów, został mianowany wicerektorem i dyrektorem alumnów, którzy w Różanymstoku pobierali naukę. Podlegał on bezpośrednio arcybiskupowi Jałbrzykowskiemu i biskupowi Władysławowi Suszyńskiemu<sup>47</sup>

Zreformowane seminarium miało obejmować 10 lat studiów, a mianowicie 3 lata studiów przygotowawczych, czyli nauka w liceum ogólnokształcącym w Różanymstoku, 3 lata studiów filozoficznych i 4 lata teologii. Wszyscy alumni podlegali wspólnej regule, jako kandydaci do kapłaństwa. Pozostawali pod jednym zarządem i odbierali jednolite wychowanie. Studentami seminarium mogli zostać tylko ci, którzy „posiadali odpowiednie uzdolnienia, dostateczne przygotowania i dawali niewątpliwe dowody powołania do stanu duchownego”<sup>48</sup>

W końcu sierpnia 1952 r. parafię opuścił dotychczasowy proboszcz ks. S. Chomiuk. Udał się na nowe stanowisko do Płocka. Jego miejsce zajął ks. Edward Bańdo<sup>49</sup> Dyrektorem Zakładu był wówczas ks. Mieczysław Szczęsny, który rok wcześniej objął to stanowisko po ks. Kuczkowiczu. 1 września 1952 r. na otwarciu nowego roku szkolnego w Niższym Seminarium Duchownym uczestniczyli biskupi R. Jałbrzykowski i W. Suszyński. Zakład Salezjański obejmował dwie instytucje szkolne: liceum ogólnokształcące i Niższe Seminarium Duchowne. W sumie było 10 klas, z tego 8 semina-

<sup>47</sup> ASIW, Różanystok, Dekret abpa R. Jałbrzykowskiego mianujący ks. M. Szczęsnego dyrektorem Niższego Seminarium Duchownego w Różanymstoku z dn. 1 sierpnia 1952 r., nr 549/52.

<sup>48</sup> ASIW, Różanystok, Dekret abpa R. Jałbrzykowskiego o połączeniu Diecezjalnego Seminarium Duchownego Większego i Mniejszego z dn. 3 lipca 1952 r., nr 435/52.

<sup>49</sup> AAB, *Kronika parafii różanostockiej, lata 1919-1963*, s. 186.

ryjnych i 2 ogólnokształcące, razem ponad 400 uczniów<sup>50</sup> Liceum powstało zaraz po II wojnie światowej, jako dalszy ciąg szkoły im. Piusa XI, która istniała przed wojną. W późniejszym okresie rozrastało się Niższe Seminarium, zaś liceum uległo likwidacji. W 1954 r. ostatnia jedenasta klasa zdała egzamin dojrzałości.

Po zakończeniu roku szkolnego w czerwcu 1953 r. rozpoczęto remont kaplicy seminaryjnej. Trwał on do listopada 1953 r. Świątynia została nakryta nowym dachem<sup>51</sup> Uczniowie seminarium i wykładowcy w kaplicy zakładowej w sposób szczególny oddawali cześć Matce Bożej Wspomożycielce Wiernych, której święto poprzedzano całonocną adoracją<sup>52</sup>

## 9. LIKWIDACJA NIŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO

30 czerwca 1954 r. dokonano likwidacji Niższego Seminarium Duchownego w Różanymstoku i przeniesienia księży i sióstr ze zgromadzenia salezjańskiego<sup>53</sup> Przedstawiciele Wojewódzkiej Rady Narodowej, w osobie Mieczysława Moczara, a także przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa przedstawili pisemną decyzję komisarza do spraw realizacji planu sześcioletniego dyrektorowi Zakładu Naukowo-Wychowawczego Towarzystwa Salezjańskiego w Różanymstoku<sup>54</sup> Władze cywilne wybrały dzień, w którym na skraju Polski północno-wschodniej można było zauważyć całkowite zaćmienie słońca. Z tego powodu uczniowie różanostockiej szkoły wybrali się na wycieczkę w okolice Augustowa, by dokładnie przyjrzeć się temu zjawisku. Dyrektor ks. M. Szczęsny nakazał uczniom, by dokładnie pozamykali wszelkie drzwi w całym budynku. Klucze zabrali ze sobą. Dyrektor prawdopodobnie oczekiwał wrogich kroków ze strony Urzędu Bezpieczeństwa.

Już w drodze powrotnej uczniowie wraz z nauczycielami napotykali wzmożone patrole Milicji Obywatelskiej. Mieszkańcy Dąbrowy Białostockiej poin-

---

<sup>50</sup> Tamże, s. 187

<sup>51</sup> Tamże, s. 199 i 202.

<sup>52</sup> Tamże, s. 198.

<sup>53</sup> Tamże, s. 206-207.

<sup>54</sup> *Kwestionariusz do stwierdzenia sytuacji Kościoła w Polsce w latach 1945-1964, Parafia Różanymstok, Dekanat Dąbrowa, diecezja Białystok, s. 7.*

formowali ich, iż szkoła została zajęta. Na kilku ostatnich kilometrach ciężarówka, którą jechali uczniowie, była kilkakrotnie zatrzymywana przez służby bezpieczeństwa, wszyscy pasażerowie zaś legitymowani. Po przybyciu na miejsce okazało się, że cały teren został otoczony przez milicję i członków ORMÓ. Na placu przykościelnym stało wiele samochodów, przeważnie wojskowych, milicyjnych, a także kilka autobusów. Drzwi zewnętrzne do gimnazjum, które były przed wyjazdem zamknięte, zostały wyłamane. W środku gmachu działała już komisja inwentaryzacyjna. Urzędował tam M. Moczar wraz z ubowcami. Nikt nie mógł opuszczać terenu szkoły, pod karą aresztu, bez specjalnej przepustki<sup>55</sup> Wraz z zabraniami całego beneficjum parafialnego wraz z zabudowaniami zabrano również kaplicę pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych, którą w późniejszym czasie obrócono na magazyn<sup>56</sup>

Ksiądz Szczęsny poinformował zakonników i siostry zakonne, iż podjęto decyzję o ich wywiezieniu z Różanogostoku. Protestował przeciwko przemocy. Wystosował pismo do abpa Jałbrzykowskiego z informacjami, co dzieło się w Różanymstoku. Jednemu z asystentów udało się wymknąć niezauważonemu ze szkoły i przez pola dotarł do Nowego Dworu, a stamtąd autobusem do Białogostoku. Osobiście wręczył list metropolicie, a następnego dnia powrócił przywożąc odpowiedź. Niestety, nie znamy treści tego listu ani uwag, jakie arcybiskup w nim nakreślił do zaistniałej sytuacji i sugestii, co należy czynić. Po przeczytaniu został on prawdopodobnie natychmiast zniszczony.

W ciągu kilku dni do szkoły zaczęli przybywać wychowankowie po pozostawione w niej rzeczy osobiste. Byli też namawiani do tego, by wstępować do nowej szkoły rolniczej: „Partia, wasza wielka dobrodziejka, ofiaruje wam wielkie możliwości dalszego kształcenia się” – nagabywano ich. Jednakże tylko kilku uległo namowom. W tym czasie toczono dyskusje światopoglądowe, próbując uczniów seminarium, jak i salezjańskich kleryków, przekonać do swych racji i do porzucenia zgromadzenia<sup>57</sup>

Dyrektorowi Zakładu ks. M. Szczęsnemu przedstawiono dokumenty przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i decyzję Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku. Na podstawie art. 1, 2 i 13 ustawy z 11 marca 1932 r. o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych

---

<sup>55</sup> T. B a z y l c z u k, *Różanystok – karty z tragicznych dziejów po II wojnie światowej*. „Pro memoria”, styczeń 2002, s. 27-28.

<sup>56</sup> AAB, *Kwestionariusz do stwierdzenia sytuacji Kościoła w Polsce w latach 1945-1964*. Parafia Różanystok, Dekanat Dąbrowa, diecezja Białystok, s. 5.

<sup>57</sup> Tamże.

i wychowawczych<sup>58</sup> oraz § 2 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 7 czerwca 1932 r.<sup>59</sup> Prezydium WRN nakazało niezwłoczne zamknięcie Zakładu Wychowawczo-Naukowego w Różanymstoku. Przewodniczący Prezydium WRN M. Moczar argumentował tym, iż Zakład Salezjański jest zakładem naukowym w rozumieniu ustawy z 11 marca 1932 r. Według władz wojewódzkich był on prowadzony bez przewidzianego w powyższej ustawie orzeczenia właściwych organów oświatowych<sup>60</sup> Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego, która powoływała się na art. 4 i 5 dekretu z 26 kwietnia 1949 r. o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych<sup>61</sup>, zezwalała Wojewódzkiemu Zarządowi Rolnictwa w Białymstoku, jako wykonawcy narodowych planów gospodarczych, na nabycie nieruchomości położonych w Różanymstoku. Był to obszar o powierzchni 10 ha<sup>62</sup>

Ksiądz Szczęsny nie przyjął jednak tych dokumentów i likwidację placówki uznał za bezpodstawną. Stanowczo zaprotestował przeciwko rozpoczętym działaniom i nakazał zamknięcie wszystkich drzwi we wszystkich budynkach. Został postawiony krótki termin ultimatum. W ciągu trzech godzin miał przekazać klucze do wszystkich pomieszczeń, a mianowicie do budynku szkolnego, internatu, stołówki i elektrowni. Po upływie wyznaczonego czasu w dalszym ciągu odmawiał podporządkowania się rozkazom służb bezpieczeństwa. Komisje inwentaryzacyjne rozpoczęły siłą przejmowanie kolejnych pomieszczeń.

Jeszcze tego samego dnia wystosował krótki list do ks. Stanisława Rokity, inspektora Zgromadzenia Salezjańskiego w Łodzi. Choć krótki w swej treści, to jednak dobrze oddaje napięcie chwili, niepewność, której poddani byli księża w Różanymstoku: „Jesteśmy od 6-u godzin otoczeni zewsząd. Przedstawiono mi decyzję Ministerstwa Rolnictwa i WRN Białystok przejęcia całego obiektu i natychmiastowego zajęcia, a nas przewiezienia do Łądu. Protestuję w imię Kurii Metropolitalnej. Kluczy nie dajemy, chcą inwentary-

---

<sup>58</sup> Dz.U RP 1932, nr 33, poz. 345.

<sup>59</sup> Dz.U RP 1932, nr 50, poz. 473.

<sup>60</sup> ASIW, Różanystok, Pismo Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku do dyrektora Zakładu Księży Salezjanów w Różanymstoku z dn. 30 czerwca 1954 r.

<sup>61</sup> Dz.U. RP 1952, nr 4, poz. 31.

<sup>62</sup> ASIW, Różanystok, Pismo Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w Warszawie do Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa w Białymstoku z dn. 28 czerwca 1954 r., nr IN6/C-1/455/545/54.

zować – protestuję. Co dalej, nie wiem. Szukam rady, jeśli jakaś się może znaleźć”<sup>63</sup>

List dyrektora z Różanogostoku poruszył środowisko kościelne w Polsce. Inspektor księży salezjanów już 1 lipca 1954 r. wystosował pismo do bpa Michała Klepacza, przewodniczącego Episkopatu Polski, w którym informował biskupów o zaistniałej sytuacji w Różanymstoku. Wraz z zajęciem seminarium władze likwidowały dom zakonny Towarzystwa Salezjańskiego, w którym przebywało 36 zakonników, jak również placówkę Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki, gdzie siostry prowadziły swój postulat. Inspektor prosił bpa Klepacza o interwencję w tej sprawie<sup>64</sup>

1 lipca 1954 r. rektor Niższego Seminarium Duchownego w Różanymstoku, bp Władysław Suszyński, został wezwany do Prezydium WRN w Białymstoku. Przewodniczący M. Moczar zakomunikował mu ustnie o likwidacji seminarium i wywłaszczeniu całej nieruchomości kościelnej na rzecz WRN w Białymstoku i Ministerstwa Rolnictwa. Biskup ustnego zawiadomienia nie przyjął, gdyż takie postępowanie było bez precedensu i nie opierało się na żadnych przepisach prawnych. Równocześnie zakomunikowano mu, iż z zajęciem seminarium Prezydium WRN zamyka także domy zakonne Towarzystwa Salezjańskiego i Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki<sup>65</sup>

Tego samego dnia księży salezjanie w Różanymstoku stawili bierny opór – nie rozmawiali, unikali rozmów. Podobnie postępowali pracownicy świeccy. Mimo widocznego znaku sprzeciwu, trwał nadal proces inwentaryzacji przejmowanego majątku.

Dzień później ks. Szczęsny oświadczył, iż salezjanie zdecydowali się na wyjazd i że sami dokonają pakowania niezbędnych przedmiotów. Omówiono plan opuszczenia placówki. Po upływie dwóch godzin dyrektor zmienił jednak swe stanowisko i w dalszym ciągu stanowczo przeciwstawiał się bezprawnemu przejmowaniu majątku kościelnego. Prosił, by umożliwiono mu powiadomienie Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku i inspektora Zgromadzenia Księży Salezjanów w Łodzi o zaistniałej sytuacji, na co w końcu otrzymał pozwolenie.

---

<sup>63</sup> ASIW, Różanystok, List ks. M Szczęsnego do ks. W Rokity, inspektora Zgromadzenia Księży Salezjanów, z dn. 30 czerwca 1954 r.

<sup>64</sup> ASIW, Różanystok, Pismo ks. S. Rokity, inspektora Towarzystwa Salezjańskiego, do biskupa M. Klepacza, przewodniczącego Episkopatu Polski, z dn. 1 lipca 1954 r.

<sup>65</sup> AAB, *Historia cudownego obrazu, kościoła, parafii w Różanymstoku*, s. 88. Pismo bpa Władysława Suszyńskiego z dn. 2 lipca 1954 r.

Postawa sióstr zakonnych była również stanowcza. 30 czerwca w ogóle nie dopuścili do jakichkolwiek rozmów z przedstawicielami władzy państwowej. Przeciwwstawili się naruszeniu klauzury budynków zakonnych, organizując ich blokadę. 1 lipca 1954 r. przełożona s. Kwiecieniówna oświadczyła stanowczo, iż z zajmowanych budynków dobrowolnie nie ustąpią i stanowczo protestują przeciwko bezprawiu.

Pomimo protestów ze strony sióstr i księży, komisje inwentaryzacyjne pracowały przez cały czas. Wielokrotnie ich pracownicy siłą otwierali zamknięte drzwi, choć nie zdarzały się jakieś akty prowokacji ze strony duchownych. Ci ostatni, w miarę swych możliwości, pozbywali się majątku rozdając go okolicznej ludności. Tak przynajmniej twierdzili funkcjonariusze służb bezpieczeństwa. Mieli nadzieję, że może kiedyś powróci znów do ich własności. Sprawozdanie majora Domowskiego, zastępcy szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku, opisywały nastroje w klasztorze w dniu 2 lipca 1954 r.: „Krowy, konie i trzodę chlewną rozdają dłużnikom spośród miejscowej ludności. W budynku gimnazjalnym księża pozdejmowali wszystkie świętości, jak obrazy i krzyże, pozostawili jedynie portrety dostojników państwowych”<sup>66</sup> Prawdopodobnie była to jednak próba usprawiedliwienia grabieży, jakich dokonywali „na własną rękę” funkcjonariusze państwowi.

Tego samego dnia odbywały się w Różanymstoku uroczystości odpustowe. Korzystając z obecności wielu księży z okolicznych parafii, przeprowadzono z nimi „rozmowy profilaktyczne”, jak również z dyrektorem Zakładu i proboszczem parafii. Wszystkich poinformowano o podjętych działaniach i uprzedzono ich o odpowiedzialności prawnej za ewentualne niepokoje i rozruchy społeczne<sup>67</sup>

3 lipca przybył z Warszawy ks. dr Jan Piotrowski, który natychmiast po przybyciu do Zakładu zgłosił się do władz i podjął stosowne rozmowy. Został z nich wyprowadzony siłą, gdyż opierając się na tekście *Sprawozdania* – „zachowywał się wulgarnie, straszył, wrzeszczał” Prawdopodobnie jednak, jako prawnik, nie godził się z zaistniałą sytuacją.

Tegoż dnia zgłosiła się także delegacja kobiet z parafii, które prosiły o pozostawienie proboszcza, wikariuszy oraz organisty. Trwała także nieustanna

---

<sup>66</sup> Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku (dalej cyt.: IPN Bi), 045/539, Sprawozdania Wydziału XI WUBP do MBP w Warszawie, Telefonogram majora Domowskiego, zastępcy szefa WUBP w Białymstoku, do dyrektora Departamentu XI BMP w Warszawie, z dn. 2 lipca 1954 r., s. 2.

<sup>67</sup> Tamże.

modlitwa przed cudownym Obrazem Matki Bożej. Księdzu proboszczowi Edwardowi Bańdo i jego wikariuszowi pozwolono ostatecznie zająć kilka pokoików w nowych celach poklasztornych od strony kościoła<sup>68</sup>

W niedzielę 4 lipca na nabożeństwa do świątyni parafialnej przybyła spora liczba wiernych, którzy chcieli na własne oczy przekonać się o zaistniałej sytuacji. Po jednej ze mszy św. grupa wiernych (według *Sprawozdania* ok. 100 osób) urządziła „próbę prowokacyjnego wystąpienia z żądaniem pozostawienia proboszcza i kilku księży do pomocy w parafii” Władze sugerowały, iż wystąpienie to zostało sprowokowane przez samych duchownych. Miało ono charakter raczej petycji niż żądań. Przedstawiciele parafii złożyli podanie z umieszczonymi na nim podpisami, w którym domagali się zagwarantowania opieki duszpasterskiej w parafii Różanystok. Doszło do rozmów z przedstawicielami protestujących i po otrzymaniu zapewnienia o rozpatrzeniu petycji kobiety rozeszły się do domów.

Według tekstu *Sprawozdania* podczas rozmów protestujących kobiet z przedstawicielami komitetu inwentaryzacyjnego księża Piotrowski i Szczęsny podjęli próbę opuszczenia furmanką Różanegostoku. Zostali jednak zatrzymani przez pilnujących teren milicjantów.

W nocy z 5 na 6 lipca 1954 r. zostały sprowadzone przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego samochody ciężarowe. O godz. 9.00 6 lipca 1954 r. Józef Siemek z Urzędu do Spraw Wyznań z Warszawy zakomunikował księżom i siostram o czasie opuszczenia zajmowanych budynków i procesie załadunku ciężarówek. Ksiądz Szczęsny w dalszym ciągu stanowczo protestował, choć nakazał swym podwładnym, aby sami nie stawiali czynnego oporu. Godzinę później podstawiono samochody do załadunku<sup>69</sup> Funkcjonariusze bezpieczeństwa zagrozili, iż „wszelki opór będzie karany z całą surowością prawa, jeśli polecenia nie będą natychmiast wykonywane”<sup>70</sup> W pierwszej fazie tylko funkcjonariusze uczestniczyli w załadunku. Księża i siostry pozostali bierni. Pod koniec załadowywania majątku wskazywali już jednak, co jeszcze zabrać, a co zostawić. Po południu, o godz. 16.00 podstawiono samochody osobowe. Rzeczy osobiste ładowali sami duchowni i siostry. Trudno jednak zgodzić się ze stwierdzeniem, iż „księża i siostry wchodzili do wozu bez jakiegokolwiek

<sup>68</sup> B a z y l c z u k, *Różanystok*, s. 28.

<sup>69</sup> AAB, *Kwestionariusz do stwierdzenia sytuacji Kościoła w Polsce w latach 1945-1964. Parafia Różanystok, Dekanat Dąbrowa, diecezja Białystok*, s. 8.

<sup>70</sup> B a z y l c z u k, *Różanystok*, s. 29.

przymusu lub przypominania” Naoczny świadek tych wydarzeń wspomina, iż „ks. dyrektor, jak zapowiedział, nie opuścił dobrowolnie swego mieszkania. Wzięto go pod ręce i usunięto siłą”<sup>71</sup> Przed odjazdem księży zabrali Najświętszy Sakrament z kaplicy u sióstr i z kaplicy seminaryjnej.

Całość transportu wyjechała z Różanogostoku o godz. 19.00. Podczas opuszczenia budynków klasztornych przez księży i siostry obecnych było około 10 osób, same kobiety. Księża i siostry zakonne odwiezieni zostali do Łądu autobusami, zaś ich majątek został załadowany do wagonów na stacji Osowiec<sup>72</sup> Jechali w dwóch autobusach pod ochroną milicjantów. Z przodu i z tyłu auta jechali uzbrojeni cywile, funkcjonariusze UB. Całą kawalkadę otwierał motocykl z koszem, w nim uzbrojeni milicjanci. Następnie jechał autobus z uwięzionymi księżmi, ciężarówka *dodge*, którą prowadził jeden z salezjanów – ks. Orłowicz. Za nią jechały siostry w kolejnym autobusie. Transport zamykały dwa lub trzy samochody terenowe, w których jechali uzbrojeni milicjanci i funkcjonariusze UB. Aresztowanych wieziono przez Dąbrowę Białostocką, Lipsk, Osowiec i dalej na zachód – przez Płońsk, Płock, Kutno, Słupcę do Łądu. Na skraju Puszczy Augustowskiej spędzili w samochodach prawie całą noc. Podróżującym towarzyszyła niepewność, czy na pewno byli transportowani na dworzec kolejowy, a stamtąd do Łądu, czy też zostaną skierowani w drugą stronę – na Wschód, do łagrów w Związku Radzieckim. Bliskość granicy z ZSRR mogła tę niepewność tylko potęgować. W czasie podróży wszyscy modlili się, śpiewali pieśni religijne, a w końcu także patriotyczne i partyzanckie.

Już po przyjeździe do Łądu eskortujący ubowcy użyli siły, tym razem przeciwko siostrze, które nie chciały opuszczać autobusu. Żądały, by odwieziono je do nieodległej Dobiewszczyzny, gdzie miały swój dom zakonny. „Eskortujący ubowcy, także ci, którzy jechali w naszym autobusie, wskoczyli do autobusu sióstr i zaczęli je wyrzucać siłą, szarpać, zrywać welony... Wybuchł wielki płacz i pisk. Nie wiem, czy wśród tych funkcjonariuszy znajdował się wtedy Moczar, byli to jego ludzie” W końcu jednak, po kilku godzinach długich debat, odwieziono siostry do ich domu<sup>73</sup>

Dzień później, 7 lipca 1954 r. funkcjonariusze, w obecności ks. Bańdo – proboszcza różanostockiego, wynieśli z kaplicy sióstr wszystkie przedmioty

---

<sup>71</sup> Tamże.

<sup>72</sup> IPN Bi, 045/539, Sprawozdania Wydziału XI WUBP do MBP w Warszawie, Raporty A. Domowskiego, szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku, do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie za miesiąc lipiec, s. 6.

<sup>73</sup> B a z y l c z u k, *Różanystok*, s. 30.

łącznie z ołtarzem. Kaplica została praktycznie zlikwidowana. Kategorycznie odmówił jednak udziału przy rozbiórce kaplicy seminaryjnej, oświadczając, że jest ona zamknięta i że klucze odesłano do biskupa w Białymstoku. I nikt do niej nie miał wstępu bez wiedzy i zgody ordynariusza. Władze świeckie nie poprzestały jednak tylko na wysłuchaniu oświadczenia proboszcza. 10 lipca 1954 r. został wystosowany list z Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sokółce, w którym został podany ostateczny termin, aby do dnia 15 lipca 1954 r. zabrać wszelkie urządzenia kaplicy do kościoła parafialnego, a budynek po kaplicy przekazać państwu.

W przejętych budynkach poklasztornych miał powstać Zespół Szkół Rolniczych. Już do 8 lipca 1954 r. wpłynęło 112 zgłoszeń do nowej szkoły. Był to niewątpliwie sukces propagandowy władzy świeckiej, która mogła się pochwalić, iż decyzja jej znalazła zrozumienie wśród lokalnego społeczeństwa. Przepuszczano nawet, iż będzie nadmiar zgłoszeń na nowy rok szkolny w nowej szkole. Zgłaszali się jednak przeważnie uczniowie, którzy do tej pory nie uczyli się w Różanymstoku. Teren nowej szkoły od świątyni parafialnej został oddzielony betonowym murem<sup>74</sup> Furtkę w nim, by młodzież mogła chodzić do kościoła, zrobiono dopiero we wrześniu 1957 r.<sup>75</sup> Salezjanie w Łądzie, pod kierunkiem księży Kazimierza Cicheckiego i Floriana Siudy do ponad stu uczniów różanostockiej szkoły rozesłali listy z propozycją wstąpienia do nowicjatu. Ich troska o swych wychowanków zaowocowała tym, że w latach 1955-1956 większość nowicjuszy stanowili różanostoccy absolwenci<sup>76</sup>

Jeszcze tego samego dnia przybyła z Białegostoku 6-osobowa komisja z Wojewódzkiego Biura Projektów. Opracowała ona plany, dokumentację i kosztorysy planowanych remontów. Już po połowie lipca przystąpiono do zaplanowanych prac. Brało w nich udział ok. 40 praktykantów przyszłej szkoły rolniczej. Prace podjęła także administracja szkoły.

Władze dążyły także do tego, by jak najszybciej zmienić proboszcza w parafii Różanymstok. Podjęto rozmowy z Kurią Arcybiskupią w Białymstoku w sprawie obsady proboszcza, aby od 16 lipca 1954 r. dotychczasowy proboszcz ks. Edward Bańdo opuścił parafię różanostocką i udał się do Łądu<sup>77</sup> I chociaż żądania te udało się odeprzeć na jakiś czas, to jednak władza cywil-

---

<sup>74</sup> AAB, *Kronika parafii różanostockiej, lata 1919-1963*, s. 207

<sup>75</sup> Tamże.

<sup>76</sup> B a z y l c z u k, *Różanymstok*, s. 30.

<sup>77</sup> APB, KW PZPR, 33/V/26, *Sprawozdanie z przeprowadzonej akcji przeniesienia Zgromadzenia Zakonnego Salezjanów oraz likwidacji Małego Seminarium Duchownego w Różanymstoku, gm. Dąbrowa pow. sokólskiego*, k. 173-175.

na ponowiła te roszczenia w późniejszych latach. W 1956 r. władze wojewódzkie zażądały usunięcia ks. Bańdy, a naznaczenie w jego miejsce księdza diecezjalnego. Byłoby to równoznaczne z całkowitym usunięciem salezjanów z Różanogostoku. Księdzu Bańdo zarzucano, iż nie godził się na powstanie w Grodziszczanach spółdzielni produkcyjnej. Wobec jego osoby rozpętano nagonkę w prasie. W „Gazecie Białostockiej” w kwietniu 1956 r. ukazał się artykuł Bogumiły Kamlerowej pod tytułem *W cieniu średniowiecza*, oczerniający jego postawę jako duszpasterza w Różanymstoku<sup>78</sup>

Zdecydowanie zaprotestowali parafianie, ale ich zeznania spisane na piśmie nie pomogły księdzu. Otrzymał pismo z WRN z nakazem, by opuścić zajmowane pomieszczenia. Miał przenieść się do gmachu leżącego poza obejściem szkoły. Proponowany budynek był jednak zdecydowanie za mały na plebanię, dlatego proboszcz nie chciał zgodzić się na przeprowadzkę. Uważał, iż działka 0,5 ha, którą mu przydzielono, była żenująco za mała, jeśli Porozumienie Rządu PRL i Episkopatu Polski gwarantowało proboszczom posiadanie budynków i gruntów do 50 ha<sup>79</sup> Na skutek takiej postawy, jak również żądań Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku, nastąpiły rozmowy między Kurią a Urzędem Wojewódzkim w Białymstoku. W ich wyniku przydzielono proboszczowi różanostockiemu nowy dom i w dodatku 2,985 ha ziemi w bezpłatną dzierżawę. Ostatecznie ks. Bańdo został przeniesiony przez swych przełożonych na inną placówkę, by ukrócić spory. W tym samym czasie przedstawiono władzom cywilnym trzech kandydatów na stanowisko proboszcza, z których wybrano ks. Kazimierza Głęba, salezjanina<sup>80</sup> Pismem z Kurii z 12 października 1956 r. ks. Głęb otrzymał polecenie przeprowadzenia się do nowego budynku, przy bramie zachodniej. Opuścił w ten sposób teren Zespołu Szkół Rolniczych<sup>81</sup>

Zamknięcie Niższego Seminarium Duchownego w Różanymstoku spotkało się także z negatywnym odbiorem wśród społeczeństwa. Do dyrekcji Zespołu Szkół Rolniczych przychodziły listy, w których pytano, dlaczego doszło do zamknięcia szkoły zakonnej, a na jej miejsce powstała szkoła świecka. Niektóre z nich były pełne mocnych określeń i wyrażały: „Dlaczego wszystko

---

<sup>78</sup> AAB, *Kronika parafii różanostockiej, lata 1919-1963*, s. 210.

<sup>79</sup> AAB, *Historia cudownego obrazu, kościoła, parafii w Różanymstoku*, s. 90-91. Odpis pisma ks. E. Bańdo, proboszcza w Różanymstoku, do Prezydium WRN w Białymstoku z 27 lipca 1954 r.

<sup>80</sup> AAB, *Kwestionariusz do stwierdzenia sytuacji Kościoła w Polsce w latach 1945-1964. Parafia Różanystok, Dekanat Dąbrowa, diecezja Białystok*, s. 6.

<sup>81</sup> AAB, *Kronika parafii różanostockiej, lata 1919-1963*, s. 211.

zostało ze szkoły zabrane i nie oddano księżom, a księży aresztowano. Taki występek jest poniżej krytyki [...] Na tym kończymy list i czekamy na lepszą Polskę, gdzie będą rozbudowywać się kościoły, gdzie więzienia nie będą przepełnione księżmi, a seminaria nie będą likwidowane”<sup>82</sup>

Służby aparatu bezpieczeństwa kontrolowały nastroje społeczne. W raportach szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku majora A. Domowskiego znajdują się notatki, jaki wrażenie wywarło na społeczeństwie zlikwidowanie Seminarium Duchownego w Różanymstoku: „Mancewicz Stanisław zamieszkały we wsi Zwierzyniec Mały [...] mówił, że najpierw skończą z księżmi, a potem chłopów zapędzą do kołchozów, gdzie będzie nędza i głód, jak jest w Związku Radzieckim; pracownik PZGS w Sokółce na temat przejęcia budynków poklasztornych w Różanymstoku przez państwo mówił, że jest to bandyctwo i takiej chołoty jeszcze nigdy nie spotkał [...] na pewno zrobiło to UB na swoją rękę”<sup>83</sup>

## 10. STARANIA INSPEKTORATU SALEZJAŃSKIEGO O ODZYSKANIE SKONFISKOWANEGO MAJĄTKU

Inspektorat Towarzystwa Salezjańskiego w Łodzi w lipcu 1954 r. skierował oficjalne zażalenie do Biura Skarg i Zażaleń przy Radzie Państwa w Warszawie. Skarżono się na bezprawne zamknięcie Seminarium Duchownego Diecezji Białostockiej w Różanymstoku prowadzonego przez Towarzystwo Salezjańskie i na przejęcie nieruchomości położonej w Różanymstoku, która stanowiła własność Kurii Archidiecezjalnej w Białymstoku. Zażalenie obejmowało również zamknięcie domu zakonnego Towarzystwa Salezjańskiego, kanonicznie erygowanego i istniejącego w Różanymstoku nieprzerwanie od 1919 r. Zamknięto również dom zakonny Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych istniejący od 1922 r.<sup>84</sup> Akty te naruszały także przepi-

<sup>82</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej cyt.: AAN). Urząd ds. Wyznań. Wydział rzym.-kat., sygn. 133/180, Zamknięcie seminarium w Różanymstoku 1954. Odpis listu nr 63326, data selekcji 6 września 1954 r., s. 2.

<sup>83</sup> IPN Bi, 045/539, Sprawozdania Wydziału XI WUBP do MBP w Warszawie. Raporty A. Domowskiego, szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku, do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie za miesiąc lipiec, s. 6.

<sup>84</sup> ASIW, Różanostok, Zażalenie Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego w Łodzi skiero-

sy art. 74 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o nienaruszalności mieszkań.

Ksiądz Jan Piotrowski w imieniu Inspektoratu prosił Radę Państwa, aby „raczyła w drodze nadzoru nakazać Prezydium WRN w Białymstoku przywrócenie utraconego posiadania nieruchomości położonej w Różanymstoku gm. Dąbrowa, pow. Sokółka Towarzystwu Salezjańskiemu i Córkom Maryi Wspomożycielki” Inspektorat wyjaśniał bezpodstawność argumentów Prezydium WRN w Białymstoku, tłumacząc, iż ustawa z 11 marca 1932 r. nie upoważniała wydelegowanych przez Prezydium funkcjonariuszy do zamknięcia Seminarium Duchownego. Miało tego dowodzić rozporządzenie Prezydenta RP z 22 kwietnia 1927 r.<sup>85</sup> wraz z wyjaśnieniami ministra pracy i opieki społecznej skierowanymi do Episkopatu Polski 22 marca 1928 r. Tym bardziej że ustawa z 11 marca nie uchylała rozporządzenia, iż seminaria duchowne nie podlegały kontroli władz oświatowych. Bezprawny był również akt konfiskaty beneficjum różanostockiego, gdyż ustawa z 20 marca 1950 r. o przejęciu „dóbr martwej ręki” mówiła, iż „nie podlegają przejęciu kościelne nieruchomości ziemskie, stanowiące gospodarstwo rolne proboszczów i że państwo poręcza je pełniącym te funkcje duchownym jako podstawę ich zaopatrzenia”<sup>86</sup> Przytoczony w zażaleniu fragment ustawy był odpowiedzią na zarzuty przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Zamknięcie domów zakonnych księży i sióstr i przeznaczenia ich na inne cele bez zgody Stolicy Apostolskiej<sup>87</sup> został uznany przez stronę kościelną za bezprawne zabranie mienia kościelnego. Czyn ten godził również w Porozumienie zawarte między rządem a Episkopatem 14 kwietnia 1950 r. Punkt 19 mówił, iż „zakony i zgromadzenia zakonne w zakresie swego powołania i obowiązujących ustaw, będą miały całkowitą swobodę działalności” Aneks do protokołu wspólnej komisji rządu i Episkopatu do punktu 2 wyraźnie mówił, iż „gospodarstwa domowe do 5 ha, związane bezpośrednio z terenem domów zgromadzeń zakonnych oraz inwentarz martwy i żywy wykorzystywany w tym gospodarstwie, jak również budynki gospodarcze, znajdujące się na tej ziemi, nie będą przejęte przez państwo” W świetle tych obowiązujących wówczas umów zamknięcie domów zakonnych w Różanymstoku było podważaniem bytu i rozwoju zgromadzeń.

---

wane do Biura Skarg i Zażaleń przy Radzie Państwa w Warszawie z dn. 12 lipca 1954 r., L.dz. 634/54.

<sup>85</sup> Dz.U RP 1927, nr 40, poz. 354, art. 1.

<sup>86</sup> Dz.U 1950, nr 9, poz. 87.

<sup>87</sup> Zgodnie z kan. 498 CIC z 1917 r.

Zajęcie wszystkich budynków i usunięcie z nich zakonników i sióstr zakonnych sprzeciwiało się również przepisom dekretu z 26 kwietnia 1949 r. o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych. Ksiądz Jan Piotrowski, który w imieniu Inspektoratu wystosował powyższe pismo, nie pominął i tego argumentu. Do osób mieszkających w wywłaszczanych nieruchomościach odnosił się przepis art. 16 dekretu z 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami<sup>88</sup> Artykuł ten mówił, iż „usunięcie z lokalu może nastąpić po uprzednim dostarczeniu innego lokalu w obrębie tej samej miejscowości” Tymczasem członków Towarzystwa Salezjańskiego (w liczbie 34) i siostry ze Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych (w liczbie 16) przewieziono do Łądu w powiecie konińskim, w województwie poznańskim. Czyn ten był niewłaściwy i z tego względu, iż w Łądzie znajdował się tylko dom zakonny Towarzystwa Salezjańskiego, a więc klasztor męski. Takie postępowanie mogło obrazić poczucie moralności chrześcijańskiej. Przewiezienie tak wielkiej liczby w jedno miejsce praktycznie sparaliżowało normalne funkcjonowanie działalności placówki w Łądzie.

Inspektorat Towarzystwa Salezjańskiego nie omieszkał poskarżyć się na funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, którzy obstawiali teren wysiedlania, jak również na funkcjonariuszy komisji inwentaryzacyjnej, którzy do poszczególnych pomieszczeń wdierali się siłą, niszcząc zamki i inne zabezpieczenia, a nieraz i wyłamując drzwi<sup>89</sup> 16 lipca 1954 r. przesłano odpisy wszelkich pism skierowanych do władz państwowych na ręce biskupa Zygmunta Choromańskiego, sekretarza Episkopatu Polski. Prokurator Towarzystwa Salezjańskiego ks. Piotrowski prosił biskupa o rozpatrzenie przedstawionych dokumentów i poparcie starań zgromadzenia przed władzami państwowymi<sup>90</sup>

Wszelkie pisma Inspektoratu do instytucji państwowych pozostawały bez odpowiedzi. Zgromadzenie nie poddawało się jednak i podejmowało dalsze starania, by odzyskać majątek w Różanymstoku. W październiku 1956 r. prokurator Towarzystwa Salezjańskiego ks. Jan Piotrowski, w imieniu Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego prowincji św. Stanisława Kostki z siedzibą

---

<sup>88</sup> Dz.U 1945, nr 36, poz. 343.

<sup>89</sup> ASIW, Różanystok, Zażalenie Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego w Łodzi skierowane do Biura Skarg i Zażaleń przy Radzie Państwa w Warszawie z dn. 12 lipca 1954 r., L.dz. 634/54.

<sup>90</sup> ASIW, Różanystok, Pismo Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego w Łodzi do bpa Z. Choromańskiego, sekretarza Episkopatu Polski, z dn. 16 lipca 1954 r.

w Łodzi reprezentującego parafię w Różanymstoku, w piśmie do Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa w Białymstoku raz jeszcze potwierdzał, że nieruchomości ziemskie wraz z budynkami była własnością parafii i zgodnie z kanonami Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. nie mogła być sprzedana bez zgody Stolicy Apostolskiej<sup>91</sup>

Na wiosnę 1957 r. Inspektorat złożył, w imieniu parafii różanostockiej, do Ministerstwa Rolnictwa w Warszawie wniosek o przywrócenie posiadania nieruchomości ziemskiej położonej w Różanymstoku. Przytoczono wszystkie znane już nam argumenty za bezprawnym aktem przywłaszczenia majątku. Dodatkowo ks. Piotrowski przypomniał, iż na podstawie art. 6 ust. 4 dekretu o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych do realizacji narodowych planów gospodarczych w ciągu 6 miesięcy od daty zezwolenia należało rozpocząć postępowanie uwłaszczeniowe. W 1957 r. minęły już ponad dwa lata od daty zezwolenia, a postępowanie wywłaszczeniowe nie zostało wszczęte. Dlatego dotychczasowy właściciel nieruchomości, jakim była parafia w Różanymstoku, złożył 20 listopada 1956 r. wniosek do Prezydium WRN w Białymstoku o przywrócenie nieruchomości i przyznanie odszkodowania za okres, w którym był pozbawiony posiadania tej nieruchomości. Prokurator Towarzystwa Salezjańskiego zwracał się z prośbą o wydanie nakazu Wojewódzkiemu Zarządowi Rolnictwa w Białymstoku o przywrócenie nieruchomości wraz ze wszystkimi budynkami. Inspektorat sugerował nawet, iż w roku szkolnym 1957/58 zamierzał reaktywować istnienie i działalność Niższego Seminarium Duchownego<sup>92</sup>

Już w grudniu 1956 r. Inspektor Towarzystwa Salezjańskiego wniósł do Wydziału Oświaty Prezydium WRN w Białymstoku wniosek o reaktywowanie liceum ogólnokształcącego i Niższego Seminarium Duchownego. W uzasadnieniu podano, iż przy likwidacji liceum zostały pogwałcone przepisy ustawy o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych<sup>93</sup> i niektóre punkty rozporządzenia o nich z 1932 r.<sup>94</sup> Dyrekcja szkoły nie otrzymała nigdy upomnień ani nie została uprzedzona o zamiarze jej zamknięcia. Nie zostało też wydane żadne prawomocne orzeczenie w tejże sprawie. Została zlikwidowana przemocą przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa

---

<sup>91</sup> Kan. 1530 i 1532 CIC.

<sup>92</sup> AAB, *Historia cudownego obrazu, kościoła, parafii w Różanymstoku*, s. 93-94. Odpis pisma prokuratora Towarzystwa Salezjańskiego ks. Jana Piotrowskiego do ministra rolnictwa w Warszawie z dn. 3 kwietnia 1957 r.

<sup>93</sup> Dz.U RP 1932, nr 33, poz. 343.

<sup>94</sup> Dz.U RP 1932, nr 50, poz. 473.

Publicznego, przy współudziale członków MO. Nikt, żadną prawomocną decyzją władz państwowych, nie odebrał prawa Towarzystwu Salezjańskiemu do prowadzenia tejże szkoły. Salezjanie w dalszym ciągu uważali, iż „szkoła istniała nadal, tylko z powodu zadanego gwałtu czynności jej zostały tymczasowo zawieszono”<sup>95</sup> Seminaria duchowne nie podlegały nadzorowi i kontroli władz oświatowych, dlatego osoby wydelegowane przez Prezydium WRN nie posiadały żadnych uprawnień do zamknięcia Niższego Seminarium.

Wydaje się, że starania Inspektoratu przyniosły oczekiwany efekt. Departament Urządzeń Rolnych przy Ministerstwie Rolnictwa wystosował w 1957 r. do wszystkich prezydiów WRN w Polsce pismo, w którym przyznawał się do tego, iż w toku wykonywania ustawy z 20 marca 1950 r. o przejęciu przez państwo „dóbr martwej ręki” dochodziło do przypadków naruszania przepisów tej ustawy. Dlatego nakazał wstrzymać akcję uwłaszczeniową nabywców gruntów z nieruchomości, w stosunku do których wpłynęły uzasadnione ustawowo wnioski o dokonanie rewizji przejęcia aż do czasu ostatecznego wyjaśnienia, czy przejęcie dokonane zostało zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi<sup>96</sup>

Jednocześnie zostały podane nowe zasady rozpatrywania wniosków o zwrot nieruchomości zgłoszonych przez przedstawicieli Kościoła katolickiego oraz innych związków wyznaniowych. Działki budowlane niemające charakteru nieruchomości ziemskich, jak również nieruchomości stanowiące indywidualną własność osób duchownych według wpisów do ksiąg wieczystych, aktów notarialnych lub innych dokumentów stwierdzających własność, winny być zwrócone właścicielowi. Klasztory mogły zatrzymać do 5 ha ziemi. W przypadku, gdy klasztor posiadał ponad 5 ha gruntów i pozostawiono mu obszar mniejszy niż 5 ha ziemi, według nowych zasad należało własność klasztoru uzupełnić do 5 ha. Jeżeli grunty po przejęciu zostały już trwale rozdysponowane, np. nadano w myśl przepisów dekretu z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej lub oddano w dzierżawę, to należało Kościołowi przydzielić odpowiednie grunty zamienne. Ich obszar i położenie należało uzgodnić z przedstawicielami Kurii Biskupiej i z Wojewódzkim Wydziałem do spraw Wyznań<sup>97</sup>

---

<sup>95</sup> AAB, *Historia cudownego obrazu, kościoła, parafii w Różnymstoku*, s. 98-99. Odpis wniosku Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego do Wydziału Oświaty Prezydium WRN w Białymstoku z dn. 18 grudnia 1956 r.

<sup>96</sup> AAB, *Historia cudownego obrazu, kościoła, parafii w Różnymstoku*, s. 95-96. Odpis pisma Ministerstwa Rolnictwa do Prezydium WRN, nr UR.U2/15/57.

<sup>97</sup> Tamże.

## 11. ZABIEGI KURII BISKUPIEJ W BIAŁYMSTOKU O ZWROT ZAGRABIONEGO MAJĄTKU

Na znak protestu wobec zaistniałych wydarzeń w Różanymstoku abp Jałbrzykowski już 2 lipca 1954 r. złożył skargę do prokuratora wojewódzkiego w Białymstoku.

W odpowiedzi na nowe zasady rozpatrywania zażaleń co do skonfiskowanego majątku kanclerz Kurii ks. Stanisław Czyżewski skierował do Biura Sekretariatu Episkopatu Polski pismo 24 maja 1957 r., w którym opisał raz jeszcze przejęcie majątku w Różanymstoku. Przedstawił argumenty, które miały pomóc w odzyskaniu go. 24 marca 1950 r. upoważnienie wojewódzkiego pełnomocnika do spraw przejęcia dóbr martwej ręki nie posiadało mocy obowiązującej, gdyż było oparte na ustawie z 20 marca 1950 r., której jeszcze nie wydrukowano w Dzienniku Ustaw. Ponadto nie była to własność Zgromadzenia Księży Salezjanów, ale własność parafii w Różanymstoku, a ta podlegała Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku. Ponadto likwidacja Niższego Seminarium Duchownego dokonała się na podstawie ustnej tylko decyzji przewodniczącego Prezydium WRN w Białymstoku, którą zakomunikowano rektorowi seminarium, biskupowi Suszyńskiemu.

Kuria uważała, iż przedstawione dokumenty są wystarczające do ponownego ubiegania się o zwrot mienia i dlatego żądała zwrotu majątku w całości, czyli zwrotu 36-hektarowego obiektu wraz z budynkami. Jego zwrot dawał możliwość reaktywowania Niższego Seminarium Duchownego<sup>98</sup>

W wyniku toczonych rozmów między przedstawicielami Prezydium WRN oraz Kurią Biskupią w Białymstoku, mających na celu ustalenie dobrowolnego trybu postępowania przy dokonaniu zmiany pomieszczeń użytkowanych przez parafię w Różanymstoku, Prezydium WRN i Wojewódzki Zarząd Rolnictwa w Białymstoku postanowił przydzielić w użytkowanie parafii dwa budynki mieszkalne (nr 2 i 22) wraz z gruntem w dwóch działkach (o łącznej powierzchni 2,98 ha). Zobowiązano Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Różanymstoku do przemieszczenia z budynku nr 2 do pomieszczeń zastępczych Urzędu Poczтового i sklepu GS-u. Do końca 1957 r. mieli zostać przekwaterowani wszyscy mieszkańcy domu nr 22 celem objęcia w pełne

---

<sup>98</sup> AAB, *Historia cudownego obrazu, kościoła, parafii w Różanymstoku*, s. 96-98. Odpis pisma kanclerza Kurii w Białymstoku ks. S. Czyżewskiego do Biura Sekretariatu Episkopatu Polski z dn. 24 maja 1957 r.

użytkowanie go przez parafię. Obiecano także zapewnić możliwość uzyskania przez parafię przydziału materiałów budowlanych z puli Prezydium WRN, z przeznaczeniem na wzniesienie niezbędnych budynków gospodarczych<sup>99</sup>

Kuria Arcybiskupia w Białymstoku nie poprzestawała w staraniach, by odzyskać skonfiskowany majątek. W maju 1958 r. raz jeszcze skierowane zostało pismo do Prezydium WRN w Białymstoku w sprawie zwrotu nieruchomości ziemskiej o obszarze 36 ha. Wydział Zarządu Rolnictwa WRN odpowiedział jednak, iż nieruchomość, o zwrot której ubiegała się Kuria, w chwili konfiskaty była własnością Towarzystwa Salezjańskiego. Protokołem z 24 marca 1950 r. przejęta została na skarb państwa. Zgodnie z art. 9 pkt 1 ustawy z 12 marca 1958 r. o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych i uporządkowaniu niektórych spraw związanych z reformą rolną i osadnictwa rolnego<sup>100</sup>, jak też pismem okólnym nr 13 Ministerstwa Rolnictwa z 3 lipca 1958 r. w sprawie interpretacji powyższej ustawy nieruchomość zwrotowi nie podlegała<sup>101</sup>

Ówczesny kanclerz Kurii ks. Piotr Maziewski polecił w imieniu ordynariusza, by proboszcz różanostocki jeszcze do końca maja 1958 r. złożył trzy wnioski o zwrot beneficjum parafialnego (grunty, zabudowania, narzędzia i wszelkie skonfiskowane sprzęty) do Wydziału Rolnego Prezydium PRN w Dąbrowie Białostockiej, Prezydium WRN w Białymstoku i Ministerstwa Rolnictwa w Warszawie. Sugerował, by w pismach nie powoływać się na żadne ustawy państwowe, a jedynie opisać dokładnie zabrane beneficjum, datę konfiskaty i wspomnieć o poczynionych już staraniach w tej sprawie<sup>102</sup>

24 maja 1958 r. ks. Adam Sawicki, wikariusz kapitulny, raz jeszcze upominał się w Prezydium WRN w Białymstoku i w Ministerstwie Rolnictwa w Warszawie o zwrot beneficjum, by można było reaktywować Niższe Seminarium. Pisma o podobnej treści nadesłał także ks. K. Głąb<sup>103</sup>

<sup>99</sup> AAB, *Kwestionariusz do stwierdzenia sytuacji Kościoła w Polsce w latach 1945-1964, Parafia Różanystok, Dekanat Dąbrowa, diecezja Białystok*, s. 7; *Historia cudownego obrazu, kościoła, parafii w Różanymstoku*, s. 96-98. Odpis pisma z Prezydium WRN w Białymstoku do Kurii Biskupiej w Białymstoku z dn. 10 października 1956 r., nr WZK VIII.16a/15/56.

<sup>100</sup> Dz.U PRL 1958, nr 17, poz. 71.

<sup>101</sup> AAB, *Kronika parafii różanostockiej, lata 1919-1963*, s. 250-251.

<sup>102</sup> AAB, *Historia cudownego obrazu, kościoła, parafii w Różanymstoku*, s. 96-98. Odpis pisma kanclerza Kurii ks. P. Maziewskiego do ks. K. Głąba, proboszcza różanostockiego, z dn. 20 maja 1958 r., nr 717/58.

<sup>103</sup> AAB, *Historia cudownego obrazu, kościoła, parafii w Różanymstoku*, s. 96-98. Odpis pism ks. K. Głąba, proboszcza różanostockiego, do Prezydium WRN w Białymstoku i Mini-

Odpowiedź, jaka nadeszła z WRN w Białymstoku z 11 sierpnia 1958 r., pozbawiała wszelkich nadziei na zwrot zagrabionego mienia. Zarząd Urzędów Rolnych zawiadamiał Kurię Arcybiskupią w Białymstoku, iż nieruchomości ziemskie, o którą się ubiegała Kuria, została przejęta na Skarb Państwa. Powołano się na art. 9, pkt 1 ustawy z 12 marca 1958 r. o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych i uporządkowaniu niektórych spraw związanych z reformą rolną i osadnictwa rolnego<sup>104</sup>, jak również na pismo okólne nr 13 ministra rolnictwa z 3 lipca 1958 r. Na ich podstawie nieruchomości rolne objęte we władaniu państwa do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy zwrotowi nie podlegały<sup>105</sup>

Odwlekanie procesu zwrotu zagrabionego w 1950 i 1954 r. majątku w parafii w Różanymstoku sprawiło, iż nowe ustawy z 1958 r. uniemożliwiły już wszelkie dalsze starania. Taki stan rzeczy trwał aż do upadku komunizmu w 1989 r. Po tym roku księża salezianie podjęli kolejne próby odzyskania zagrabionego mienia, które zostały uwiecznione sukcesem.

#### REPRESSION OF THE COMMUNIST AUTHORITIES AGAINST THE CONGREGATION OF SALESIANS IN RÓŻANYMSTOK IN THE YEARS OF 1945-1958

#### S u m m a r y

From 1919 on the parish in Różanystok was taken over by Salesians. In the inter-war period, despite their pastoral duties, they were occupied with education and formation among the youth, something that was in harmony with the charisma of this congregation. They continued this activity also after the Second World War.

After the Episcopal see was transmitted from Vilnius to Białystok, Vilnius Archbishop Romuald Jałbrzykowski established a Lower Theological Seminary in Różanystok in 1949. Salesians were entrusted with the intellectual and spiritual formation of future candidates for the priesthood. Now the state authorities resorted to any form of pressure, sought to limit, or eventually liquidate this institution. In 1950 the state took over the so-called "goods of the dead hand" in Różanystok, i.e. practically the whole parochial benefice together with the

---

sterstwa Rolnictwa w Warszawie z dn. 26 i 28 maja 1958 r., s. 105-106.

<sup>104</sup> Dz.U PRL 1958, nr 17, poz. 71.

<sup>105</sup> AAB, *Historia cudownego obrazu, kościoła, parafii w Różanymstoku*, s. 96-98. Odpis pisma Prezydium WRN do Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku z dn. 11 sierpnia 1958 r., nr WZR VIII.U-7-16.58.

livestock and buildings. This had considerably made it difficult for the school to function. On 30<sup>th</sup> June 1954 the Lower Seminary was ultimately liquidated. The buildings were given to the newly organised Complex of Agricultural Schools.

Any interventions on the part of the parish priest, director, Episcopal Curia in Białystok, lasting for several successive years, had brought no results. Salesians began to regain their estate seized by the communist authorities as late as after the social transformations that took place in Poland in 1989.

*Translated by Jan Kłós*

**Słowa kluczowe:** salezianie, Różanystok, seminarium duchowne, represje.

**Key words:** Salesians, Różanystok, theological seminary, repressions.